Rok 1871. Kraków, środa 8 listopada. Nr. 255.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świat. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie............	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech...	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech.	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji.....	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji........	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz...................... 8 cent.
W każdém następném umieszczeniu wiersz.............. 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia................ 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.—**w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na listopad . . złr. 2
„ od 1 listopada do 31 grudnia. . . . . . złr. 4
Przesyłką pocztową w państwie austrjackiém na listopad złr. 2 c. 25
Od 1 listopada do końca grudnia . . . . złr. 4 c. 50

Kraków 7 listopada.

O hr. Andrassym możnaby powiedzieć jak o owym pośle polskim: że krzyknął veto i uciekł na Pragę. Wpadłszy do Wiednia na kilka dni, aby wpływem swym obalić ministerstwo Hohenwarta i rozbić akcję ugodową, hr. Andrassy czmychnął do Węgier i już więcéj w sprawy przedlitawskie się nie miesza.

Ale czyż nie wypada zapytać się tych panów, którzy udaremnili kilkomiesięczne roboty ugodowe, co teraz stawiają na miejsce programu Hohenwarta?

Przecież reskrypt cesarski ułożony przez hr. Andrassego i Beusta nie jest programem politycznym? Jest to zręczna odprawa Czechów, licząca na upór ich w obstawaniu przy swem prawie państwowem, a która z namysłu zamiast o tem prawie państwowem mówi tylko o grudniówce, aby tem pewniéj odstraszyć Czechów od rady państwa.

Ale odprawa Czechów nie jest jeszcze programem dla Austrji. Cóż teraz mówią, co teraz radzą pp. Andrassy i Beust? Stanęło ministerstwo szefów sekcyjnych na to, aby za kilka dni ustąpić miejsca ministerstwu prowizorycznemu. To ministerstwo prowizoryczne z natury swéj musi jak najprędzéj doprowadzić do nowego przesilenia, z którego dopiero ma wyjść jakieś ministerstwo „programowe.“ Tak więc Andrassy i Beust wtrącili Austrję znowu w szereg przesileń, które przecież nie mogą się przyczynić do wzmocnienia państwa.

Negatywne działanie tych dwóch ministrów, dla Austrji jest zgubnem, bo nie daje jéj żadnéj nowéj dodatniéj myśli politycznéj, zostawia ją w ciągłych prowizorjach i przesileniach konstytucyjnych i nie pozwala jéj nigdy na ukonsolidowanie swych stosunków przedlitawskich.

Zdaje się jak gdyby pp. Andrassy i Beust chcieli w Przedlitawji utrzymać zawsze mętną wodę, w którejby dobrze było łowić. Jeżeli oni mięszają się ciągle do spraw przedlitawskich, jeżeli obalają ministrów przedlitawskich, redagują reskrypta cesarskie do sejmów przedlitawskich, toż powinni raz jawnie wystąpić z programem swym dla Przedlitawji. Przecież nie łudzą się ci panowie, że dualizm z r. 1867, który tylko Węgrom daje należyty zakres samorządu i samodzielności a p. Beustowi daje przeważny głos w sprawach zagranicznych monarchji, że dualizm ten na długo jeszcze wystarczy dla Przedlitawji?

Trzeba uczynić krok naprzód na drodze rozwoju Austrji, na drodze ku federacji. Ale trzeba uczynić krok polityczny, jawny, mogący zadowolnić bodaj jedną część Przedlitawji. Ugoda z Czechami padła ofiarą intryg zakulisowych ministra węgierskiego i kanclerza Beusta—cóż na jéj miejsce stawiają? Każde ministerstwo nieprowizoryczne, które obejmie teraz rządy, musi wystąpić z jakimś programem, któryby przynajmniéj obiecywał zadowolnić jakąś część Przedlitawji nieniemiecką. Albo Czechy, albo Galicja—z jednym z tych krajów trzeba akcję ugodową rozpocząć. Prowizorja na nic się nie zdadzą.

Ministerstwo, które nie postawi za program swój ugody z Czechami, musi zapowiedzieć przeprowadzenie ugody z Galicją. Jedno z dwojga — pp. Andrassy i Beust muszą się zdecydować na pierwszy wyłom w dualizmie. Czy wyłom ten zrobi się na razie na rzecz Czechów czy Galicji, to nam obojętne. Ale pierwszy wyłom w dualizmie musi być zrobiony, a po pierwszym nastąpi kiedyś drugi i tak daléj.

Sprawa szkół ludowych i wychowania początkowego w Galicyi na tegorocznéj sesyi sejmowéj.

VI.

Przystępuję teraz do przedstawienia *dalszego przebiegu na ubiegłéj sesyi sejmowéj, téj ważnéj sprawy podźwignienia szkół początkowych.*

Komisya szkolna odpowiadając przez swego prezesa na interpelacyę, na wieczornem posiedzeniu 14 października, tłómaczyła się Izbie: że dotychczas nie mogła przedłożyć Sejmowi swego sprawozdania nad przekazanymi jéj wnioskami posła Chrzanowskiego, tyczącymi się rozwinięcia i podniesienia szkół ludowych, gdyż sprawa ta wymagała zebrania wielu materjałów; że komisya zamierzała początkowo ułożyć i przedstawić Izbie odpowiedni tym wnioskom projekt całéj szczegółowéj ustawy, lecz krótkość sesyi sejmowéj znagliła ją do odstąpienia od tego zamiaru i do ograniczenia się na przedłożeniu Izbie do uchwalenia ogólnych zasad, które na następném posiedzeniu wnieść komisya zamierza.

Jakoż na następném posiedzeniu 16 października upraszała komisya szkolna, aby Sejm zważając, iż nazajutrz ma być już zamknięty, pozwolił, jéj wnieść sprawozdanie bez poprzedniego drukowania i rozdawania go w Izbie. Sejm pragnąc tę sprawę załatwić, zgodził się na to. Przeto nazajutrz 17 października, na ostatniém posiedzeniu sejmowém — na którego porządku dziennym zamieścił marszałek aż dwadzieścia przedmiotów, a między niemi kilka ważnych i rozległych ustaw — postawił marszałek także sprawozdanie komisyi szkolnéj nad wnioskami posła Chrzanowskiego i towarzyszy, tyczącymi się rozwinięcia w kraju naszym wychowania początkowego. Ale chociaż posiedzenie rozpoczęło się o godzinie dziewiątéj rano i trwało prawie dzień cały, a Izba uchwalała wiele ustaw bez rozprawy po krótkiém uzasadnieniu ich przez sprawozdawców; jednak o godzinie dziewiątéj wieczór zaledwie doszła do sprawozdania komisyi gminnéj nad ważnymi także wnioskami posłów: Ziemiałkowskiego, Kabata i Chrzanowskiego, tyczącymi się reorganizacyi gminy i utworzenia okręgów gminnych. Wówczas to na wniosek p. Zyblikiewicza, przedstawiającego, iż w tak późnéj porze i w ostatniéj godzinie trwania Sejmu trudno rozpoczynać rozprawy nad przedmiotami tak ważnymi, marszałek przystąpił do zamknięcia sesyi sejmowéj.

Wobec tych jawnych faktów, wobec wykazanego już wprzód znaczenia i nagłości sprawy wychowania początkowego wprowadzonéj przed Sejm roztrząsanymi tu wnioskami, wreszcie wobec przedstawionego właśnie jéj przebiegu, okazującego wyraźnie, dlaczego sprawa ta nie została załatwioną na ubiegłéj sesyi sejmowéj, — bezzasadném jest mniemanie *Czasu*, wyrażone w numerze z 20 października b. r., iż sprawy téj dlatego nie załatwiono, że „większość Sejmu odznaczała się kierunkiem prawdziwie politycznym i zdrowo społecznym“*). Czyż *Czas* rzeczywiście mniemał, że wnioski i projekty — mające na celu założenie i utrzymywanie szkół początkowych w każdéj gminie, należyte tych szkół urządzenie, (bo urządzenie przez Sejm, którego większości *Czas* przyznaje właśnie zdrowy kierunek) i danie całemu młodemu pokoleniu wykształcenia początkowego, opartego na podstawie moralnéj, religijnéj i narodowéj, — czyż *Czas*, powtarzam, rzeczywiście mniemał, że takie wnioski i projekty dlatego nie przyszły pod rozbiór i uchwałę sejmu, iż większość sejmowa im nie sprzyjała?! Takie mniemanie byłoby jak największą naganą, nie wniosków, lecz większości sejmowéj, gdyby było prawdziwém. Ale szczęściem, mniemanie to *Czasu* jest wprost sprzeczne z faktami wyżéj przedstawionymi — Nadto wspomniałem już, że te wnioski posła Chrzanowskiego podpisali jako współwnioskodawcy pp. Szujski i Dunajewski, a jako popierający dwudziestu czterech najznakomitszych posłów z różnych odcieni politycznych, między innymi: pp. Ziemiałkowski, Smarzewski, Majer, Kremer, Smolka, Kabat, St. Tarnowski, L. Wodzicki, Baum, Haller, Skrzyński, Jasieński, Weigel, Kamieński, Gniewosz i t. d. Wreszcie komisya szkolna wybrana przez większość Izby, zgodziła się, z niewielką różnicą, którą niżéj wskażę, na zasady wyrażone we wnioskach. Dowodzi tego sprawozdanie komisyi, które, chociaż drukiem nie ogłoszone, jednak w głównych swych myślach znane jest wielu osobom.

W sprawozdaniu tém komisya nietylko zgodziła się na zasadę przymusu szkolnego, ale uważając, że zasada ta jest obowiązującą w Galicyi, proponowała tylko pod tym względem. aby Sejm uchwałą zawezwał rząd do wykonywania przymusu szkolnego tam, gdzie go wykonywać można. Co do tego punktu, propozycyę komisyi uważam za niedostateczną; bo jakkolwiek ustawa państwowa z 14 maja 1869 r., orzekająca w §. 20 zasadę przymusu szkolnego, wydaną została dla wszystkich krajów i obowiązuje w Galicyi, jednak z powodów, które wyżéj przytoczyłem, nietylko należało, aby Sejm zasadę tę w ustawie swojéj powtórzył, ale nadto powinien ją rozwinąć i zastosować do kraju w postanowieniach, których wydanie pozostawiła ustawa państwowa Sejmom krajowym. Dlatego to jedenaście Sejmów w Austryi. chociaż w ich krajach ustawa owa państwowa z 14 maja 1869 r. obowiązuje, uchwaliło w jesieni w 1869 r., szczegółowe ustawy o szkołach ludowych i w ustawach tych powtórzywszy zasady wyrażone w ustawie państwowéj, bez odwoływania się nawet do niéj, uzupełniło je bliższémi postanowieniami, zastosowanémi do każdego kraju.

Zgodziła się także komisya na drugą zasadę wniosków, tyczącą się zakładania i utrzymywania szkół, z tą różnicą, że jeśli gmina nie jest w stanie założyć i utrzymywać szkoły, obowiązek ten wkładała komisya na powiat, a dopiero w trzecim rzędzie na kraj. Przypominam, że wnioskodawca stawiał kraj już w drugim rzędzie co do wykonania tego obowiązku; to jest wnosił, że o ile gmina — właściwie tak zwana „gmina szkolna“ lub okręg szkolny — nie jest w stanie założyć i utrzymywać szkołę, fundusz krajowy to wykona. Ten projekt wnioskodawcy uważam nietylko słuszniejszym w zasadzie, ale także praktyczniejszym w wykonaniu, niż wspomniany wyżéj projekt komisyi. Lecz oba projekty w głównéj podstawie są zgodne, a bliższy ich rozbiór nie należy do zakresu niniejszéj rozprawy.

Nakoniec co się tyczy zreformowania szkół początkowych, komisya szkolna zważając na krótkość trwania sesyi sejmowéj, która nie dozwala komisyi ułożyć a Izbie roztrząsnąć szczegółowego projektu, proponowała, aby sejm zawezwał. iżby rząd przedłożył mu na przyszłéj sesyi sejmowéj projekt szczegółowéj ustawy.

Wszystkie wymienione tu fakta dowodzą, że większość tak komisyi sejmowéj jak i Izby była za wszystkiemi trzema zasadami wyrażonemi we wnioskach posła Chrzanowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) W rozprawie powyższéj nie zamierzałem prowadzić polemiki z jakiémkolwiek pismem, ale starałem się przedstawić znaczenie i dążność wniosków wprowadzających przed Sejm sprawę podźwignienia i lepszego urządzenia szkół ludowych, wykazać czytelnikom, jakie zarzuty czyniono tym wnioskom i udowodnić przedmiotowo bezzasadność tych zarzutów. Tém mniéj zamierzam teraz prowadzić polemikę z *Czasem*, gdy dziennik ten — na ogłoszone dotychczas działy téj rozprawy, skreślonéj w z. m., a pisanéj tonem spokojnym, z dobrą wiarą, bez wykrzywiania zdań przeciwnych sumiennie roztrząsanych i bez podejrzywania kogokolwiek o skryte zamiary — uderza wyrazami tchnącymi rozdrażnieniem; przeinacza twierdzenia wypowiedziane w rozprawie, a dowodzenie przytoczone całkiem przemilcza, oświadczając natomiast swoim czytelnikom, że dowodów żadnych w rozprawie nie przytoczono; przemilcza nawet ścisłe określenie w rozprawie przymusu szkolnego, przeciw któremu wypowiada ogólnikowe twierdzenia niczém nieudowodnione. *Czas* do swych odpowiedzi na rozprawę powyższą przedmiotowo pisaną, przenosi widocznie drażliwość wywołaną w nim może artykułami innych dzienników w tym przedmiocie, jakimś listem z Krakowa do *Dziennika Poznańskiego*, o którym to liście wspomina, a którego nawet nie znam, gdyż chociaż regularnie czytam dzienniki, numeru tego przypadkowo nie czytałem. Gdybym zapuszczał się w istotną polemikę z *Czasem*, musiałbym np. wytknąć w jego wczorajszym piętnastowierszowym artykule dziesięć pomyłek. I tak pomylił się, abym w IV dziale méj rozprawy czynił jakiś jedyny zarzut *Czasowi;* albowiem, jak wiedzą czytelnicy, cały ten IV dział rozprawy jest tylko udowodnieniem, że jedyny a gołosłowny zarzut uczyniony właśnie przez *Czas* przymusowi szkolnemu, jest bezzasadny. Powtóre pomylił się, aby w tym dziale było twierdzenie, iż przymus szkolny jest zabezpieczeniem praw rodziców, gdyż udowodniono tam, że jest zabezpieczeniem praw dzieci. Daléj pomylił się *Czas*, jakoby w swoim numerze z 7go października dowodził, iż przymus szkolny jest pogwałceniem praw dzieci, gdyż w artykule tym nie wspomniał nawet o prawach dzieci... Lecz zamiast zapuszczać się w dalszą polemikę z *Czasem*, powiem mu tylko: gniewasz się, bo nie masz słuszności.

Przypis autora rozprawy.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 6 listopada.

ϱ Nazwiska ministrów, którzy mieli być już kolegami p. Kellersperga, podane zostały, jako fakt dokonany, przez *Neue fr. Presse.* Pokazało się, że to była kombinacja organu niemogącego się oswoić z tém, że mu z biur rządowych nie komunikują pewnych danych, jak za czasów bürgerministrów!

To się tylko potwierdza, że K. z wielu ludźmi rozmawiał i sondował kilku prawników co do politycznéj sytuacji.

Stara *Presse* w tym względzie lepiéj poinformowana, powiada, że K. ukończył redakcję programu i że go wręczył cesarzowi. Zwołana ma być rada ministrów, w któréj zasiadać mają ministrowie pozostali z gabinetu p. Hohenwarta tj. Holzgethan, Grocholski, Scholl i prawdopodobnie przywołany zostanie pan Beust — wtedy rozbierany będzie polityczny program nowego ministra-prezydenta, i jeźli zostanie przyjęty (*Presse* o tém nie wątpi) wtedy K. będzie szukał kolegów rozumiejących się takich, którzy się zgodzą bezwzględnie na zbiorową akcję polityczną według programu przyjętego w najwyższéj instancji.

Co do rzeczy saméj lepiéj, że przódy program polityczny przyjęty będzie z góry, czy dobry czy zły, niżeliby miano szukać ludzi, z których każdy chciałby po swojemu zbawić Austrję. Czém prędzéj się sytuacja zarysuje, tém łatwiéj się zorjentują czynniki polityczne, i mogą zająć stanowisko odpowiedne swym interesom.

Dziś potwierdzają i tutejsze dzienniki, że ministerjum głównie będzie zajęte czynnościami formalistycznemi, wyborami parlamentarnemi, rozwiązaniem sejmów, budżetem, pożyczką etc., i może wśród tych zajęć, czy z umysłu, czy z powodu, iż sprawy bieżące zwłoki nie cierpią, akcję jakąkolwiek polityczną (ugodową, autonomiczną etc.) puścić w dylatę. Równocześnie jednak nasuwa się przekonanie, że jakiś ład i pewne unormowanie stosunku Galicji do monarchji i zespolonéj z nim kwestji „ministra dla Galicji“ nastąpić musi, bo od tego — jak jeden węgierski dziennik słusznie powiada — zależeć będzie zachowanie się delegacji sejmu galicyjskiego.

W czeskim sejmie zgodzono się podobno na uchwalenie „rezolucji“ zamiast odpowiedzi na reskrypt.

Najnowsze wiadomości z Pragi zgadzają się w tém, że obsełać rady państwa Czesi nie chcą; nie ma jednak jeszcze

Listy drezdeńskie.

Po długiéj przerwie spowodowanéj podróżą i niezdrowiem, nie wiem już prawdziwie od czego zacząć korespondencję moją, tak wieleby się do pisania znalazło, a tak wybór przedmiotu trudny. Same wspomnienia z wycieczki nie wątpię, czytelników waszych zajęćby potrafiły, lecz te do osobnego sprawozdania odłożyć się muszą, jest ich bowiem za wiele... i są takiéj natury, że się o nich obszerniéj rozpisać należy. Włochy dzisiejsze wielce różne od tych, jakie nam w pamięci pozostały, Włochy w pracy i walce odrodzenia nowego, są zaprawdę zajmującym przedmiotem; w téj jednak chwili pilniéj nam około siebie spojrzeć i we własném rozpatrzyć się położeniu. Miesiąc czasu nie powiem żeby wiele zmienił co było, ale uwidocznił wiele, z tego co się mniéj wyraźnie rysowało — choćby położenie Galicji w najosobliwszy sposób zaplątanéj w przesilenia austrjackie. Czytam dzienniki, przypatruję się rezultatom sejmowym, wnioskuję nawet ze *Szczutka* i *Djabła*.. i westchnienie z piersi się wyrywa. Dziwne dzieje, zaprawdę... narzekania zewsząd — bardzo słuszne, nigdzie spójności i energji tyle, żeby złemu uznanemu czoło postawić. Wyczekujemy jakiegoś cudu.. lecz że wybranym mężom stanu waszym zostawioną jest polityka ta wyczekiwania i nieczynności, my się zwróćmy do dziennikarstwa i literatury. Z wyjątkiem bardzo szczupłéj liczby nowostek w Galicji i W. ks. poznańskiém, najgłówniejszy ruch i życie zawsze jeszcze w Warszawie się skupia.. pomimo najtrudniejszych może warunków. Łatwo się to tłomaczy tém, że tam polityka sił nie odbiera, a ludzie w dziennikach i książkach całe życie narodowe skupioném znajdując, chciwie je z nich chwytają. Moglibyśmy i my się czegoś z tego nauczyć.. nie wyczekując polityki — dobrzeby ją wydzielić nieco, a ku oświacie ludu, rozpowszechnieniu zamiłowania nauki, ku pracom organicznym, ku krzewieniu oświaty przez połączenie jéj z ogólną europejską — obrócić. — Mało szczególniéj na tém ostatniém polu się czyni — mało wiemy co się gdzie dzieje, a i tu wstręty międzynarodowe, uprzedzenia pewne.. lekceważenia przeszkadzają wielce. Naukowych pism zupełny brak, zapowiadają się literackie i zawodzą. Trupów leży więcéj niż żywych. W Warszawie zapowiadają *Wieńce i Niwy* i pewnie one żyć będą.. w Galicji i Poznańskiém nawet to co już żyło, niepewne jest jutra, a co się obiecywało zawodzi. W téj chwili doszedł nas prospekt *Na dziś,* bogdajby ono dotrzymało nam i nietylko na dziś, ale na jutro się przeciągnęło, a obecnéj chwili położenie i stan wiernie odmalowało. Dziś jest wielkiéj wagi wszędzie i nigdzie większéj jak u nas. Łamie się przeszłość z przyszłością w antagonizmach, któreby przecie pojednanie w obu ukończyć się mogły, gdyby ich zła wola i fanatyzmy nie podżegały.

W Poznaniu o niczém nowém nie wiemy, a nawet smutne dochodzą wróżby o *Sobótce* i *Tygodniku Wielkopolskim,* którym wierzyćbyśmy nie chcieli. Zewsząd zapowiadają się albumy pamiątkowe rocznicy r. 1772. Jeden z nich obiecuje hr. Plater z Rapperswyli, drugi *Tygodnik Wielkopolski,* o trzecim mowa była dawniéj także w Poznaniu. Rocznicę tę Niemcy uroczyście chcą obchodzić także, jest to cynizm, który pogardą tylko odparty być powinien. Że wiek nasz zmienił szlachetniejsze pojęcia o sprawiedliwość, o złém i dobrém, a ograniczył wszystkie swe dążenia materjalném sobkowstwem, które usprawiedliwia wszystko co może dogadzać, że dziś o zasadach mowy niema, tylko o interesach!, że ten prąd i u nas nawet wiele zaraził, pod pozorem, że my się też bronić utylitarnością musiemy, to nie ulega wątpliwości. Kierunek ten nowego pochodu ludzkości mógł być stosunkowo potrzebnym i chwilowo wytłumaczonym, lecz że to nie jest ostatnie słowo.. to pewna. Ludzkość idzie różnemi drogami, a często i manowce ją do celu prowadzą. Tylko ograniczone umysły, złéj wiary a małéj głowy istoty, roznamiętniają się w chwilach przesilenia do pojęć błędnych i kierunków upozorowanych interesami chwili — to są odpadki, które wprędce bez śladu przepadną. Będzie ich i u nas wiele i choć dziś one wirują w szumowinach u góry, i niby coś znaczą.. spokojném okiem można patrzeć w przyszłość, bo prawda zwycięży. Tymczasem, że i w Galicji i w większéj części dawnéj Polski obałamuconych ludzi, a krańcowych cudactw bardzo wiele, i to pewna. Mała garstka wiernych zasadom, tradycjom zdrowym i charakterowi narodowemu, przechowa je dla przyszłości.

Z nowych książek, pamiętnika Niemcewicza tom drugi i Br. Zaleskiego Rzym, jako stolica państwa włoskiego, spotkały nas pierwsze w domu. Pamiętnik Niemcewicza, jakkolwiek to tylko surowy materjał, nieocenionéj wartości. Człowiek ten nielitościwy sędzia ludzi, widzi jasno, sądzi zdrowo, zgaduje przyszłość cudownie.. jak naprzykład charakteryzuje Austrję:

„Jest to budowa z różnych kamieni, palonéj i surowéj cegły złożona, zlepiona w kupę wapnem niemieckiém, i tak stoi sobie, póki czas nie przyjdzie co ją obali (str. 340).“ Wizerunki ludzi, w. ks. Konstantego, cesarza Aleksandra, Zajączka, mnóstwo pomniejszych postaci, Okołowa, Szaniawskiego, Nowosilcowa, szkicowane ze śmiałością niezmierną, żywe stają przed nami. Najmniéj znane może nam z téj strony *intime* czasy od 1814 do 1820, tu występują jaskrawo często, ale drgające życiem. Co za trafny obraz charakteru Napoleona i naszéj niczém nieusprawiedliwionéj w nim wiary.

Ze smutném uczuciem przychodzi potém czytać Rzym przez Bron. Zaleskiego, napisany z pewną łagodnością i chłodem dobréj wiary, ale dający obraz z gruntu fałszywy i jednostronny. Pojmujemy, że tak się ten Rzym i te stosunki wydawać mogą z jakiéjś celi klasztornéj i okna zakrystyjnego, lecz wieleby dodać należało a wiele odjąć, aby obraz do prawdy się zbliżył. Dla pewnych kół i przekonań będzie to książka wielce pożądana, maluje ona z dobrą wiarą choć błędnie zapatrywania się ludzi, którzy po nad stan obecnego przesilenia w przyszłość podnieść się nie mogą i z tego względu będzie ciekawym dokumentem, lecz ileż tu ulicznych plotek i komerażów zyskało znaczenie do jakiego nigdy pretensji rościć sobie nie mogły! Cóżby powiedział autor, gdyby *altera pars* równém prawem spisała co o rządach duchownych i rządzcach.. prawią po ulicach i kawiarniach? Zaprawdę smutne to, a stanu rzeczywistego Włoch nie daje wyobrażenia. Jest w chwilach podobnych z obu stron zbyt wiele zajątrzenia i namiętności, aby jednéj lub drugiéj strony obraz — prawdę w sobie mógł mieścić całą. Chłodniejszy rozjemca, przyszłość powié nam jak i dla czego się to stało.

J. I. Kraszewski.

ELLA.

POWIEŚĆ

przez

autora „Skrupułów“.

(Ciąg dalszy.)

Nad ranem strudzone przyjechały panie do Paryża i chciały zajechać do jakiegoś hotelu zanotowanego na karteczce jenerała, książę jednak kazał je zawieźć do „Grand hôtel“, i jeszcze się nie opatrzyły, a już znajdowały się w przepysznie urządzonym apartamencie, składającym się z salonu i z dwóch pokoi; osobna panna służąca znalazła się na ich usługi. Kobiety się zakłopotały tym apartamentem, obawiając się, czy potrafią go opłacić; gdy więc już książę się oddalił, zapytały się zcicha, ile ten apartament z usługą kosztuje na dobę; odpowiedziano: że z wszystkiemi dodatkami 112 franków, co w taki zły humor wprowadziło nasze podróżne, że nawet spać nie mogły. a pani Zofja poleciła natychmiast wyszukać sobie mieszkanie w jakimś skromnym *hôtel garni,* i dopóty się nie uspokoiła, dopóki

pewności, czyli wręcz odmówią, lub też przystąpią do wyborów rajchsratowych, by nie dać powodu do rozwiązania sejmu, a zostawią wybranym delegatom wolność korzystania z mandatu lub nie.

Przy solidarności Czechów w takich rzeczach, wiadomo co to znaczy, ale byłby to formalistyczny „modus procedendi“, przy którymby się zyskało trochę na czasie.

Wiedeń. [Zapewniają stanowczo] że cesarz zgodził się już na program rządowy, przedstawiony mu przez bar. Kellersperga i że na téj podstawie utworzenie nowego ministerstwa prawdopodobnie w ciągu tego tygodnia przyjdzie do skutku. Rokowania w tym względzie miały się już w sobotę rozpocząć.

O treści i kierunku przyszłego programu ministerjalnego dotąd nic pewnego jeszcze niesłychać. Wyjątek w téj mierze stanowi następujący telegram *Lloyda peszt.*: „Bar. Kellersperg miał odpowiedzieć na zapytanie przewódzców centralistycznych, że ich zdania co do przyszłego programu rządowego bynajmniéj niepodziela.“ Czy się to sprawdzi, trudno przewidzieć, gdyż osoba bar. Kellersperga nie daje pod tym względem dostatecznéj rękojmi; na to jednak każdy nieuprzedzony łatwo się zgodzi, że polityka centralistyczna byłaby teraz dla Austrji więcéj niż kiedykolwiek zgubną i szkodliwą.

Praga. [Memorjał hr. Clam-Martinitza i Riegera] brzmi: „Gdy po długich rokowaniach i osiągniętem w końcu porozumieniu się z ministerstwem pod auspicjami najwyższego przyzwolenia przystąpiliśmy do akcji we wszelkich szczegółach już naprzód obmyślanej, stało się to według oświadczenia piśmiennie złożonego z tém wyraźném zastrzeżeniem że uważamy akcję za jednolitą niepodzielną całość i że do przeprowadzenia kroków nas dotyczących tylko o tyle się zobowiązujemy o ile rząd Jego cesars. Mości przyjmie i dopełni zobowiązania wzajemnego.

Integralną część programu działania stanowił drugi najwyż. reskrypt, którego osnowę jak najtroskliwiéj zredagowano a w końcu obustronnie przyjęto i zatwierdzono. — Ten reskrypt zapewniono nam na wypadek przyjęcia artykułów zasadniczych przez sejm czeski, my zaś zobowiązaliśmy się na wypadek nadejścia i na podstawie tego reskryptu obstawać za wyborami do rady państwa mającemi się odbyć pod zastrzeżeniem. Pierwszemu warunkowi w zupełności uczyniliśmy zadość i oświadczamy i dziś gotowość do sumiennego trzymania się tych układów aż do końca; tymczasem jednak przedstawiają nam projekt reskryptu zupełnie odmienny od tego, na któryśmy się zgodzili. — Nie może zatem ulegać żadnéj wątpliwości:

Po pierwsze: że jak skoro inny a niżeli nam przyrzeczony reskrypt wydanym zostanie, — wtedy my zostaniemy zwolnieni od wszystkich dalszych zobowiązań co do dalszego działania;

powtóre, że to nie my odstępujemy od programu na jaki się zgodzono. Przemawiałyby więc za tem wszelkie powody i mielibyśmy do tego wszelkie prawo, ażeby wobec téj jak niemniéj wobec każdéj innéj istotnéj zmiany oświadczyć się wprost i stanowczo odmownie. Atoli wobec wielkiéj doniosłości kwestji, którą mamy przed sobą, nie będziemy jéj tylko uważać ze stanowiska jedynie formalnego uprawnienia — jak niemniéj nie dopuścimy, ażeby w téj stanowczéj chwili decyzję naszą owładnęło (chociaż samo przez się uzasadnione) uczucie rozczarowania i zachwianej ufności nawet w dwustronne zobowiązania; będziemy sytuację badali sumiennie i ze stanowiska prawnego. Co do rzeczy saméj jednak jest udzielony nam projekt reskryptu właśnie przeciwieństwem tego, na jaki się w tym celu zgodzono.

albowiem tenże sejmowi czeskiemu nie daje wcale żadnéj choćby najsłabszéj gwarancji przychylenia się JCMości do wniosków tegoż sejmu, owszem ton, w jakim jest napisany, to pełne znaczenia przemilczenie treści artykułów zasadniczych, a stanowcze uwydatnienie wręcz przeciwnych stanowisk prawnych, wszystko każe przypuszczać, że w sprzeczności z artykułami zasadniczemi, na które się zgodzono, przyjęcie całéj osnowy bynajmniéj nie jest zapewnione, lecz że a nawet w zupełności porzucono myśl uczynienia ich podstawą dalszego działania;

z drugiéj strony nie dopuszcza ten reskrypt zawarowania praw królestwa czeskiego, nie dając żadnéj rękojmji przeciw ścieśnieniu, ani też zaprzeczeniu tych praw, lecz owszem obejmuje on bezogródkowe choć w twierdzącéj formie wypowiedziane zaprzeczenie praw tych. Dlatego też projekt reskryptu tego stoi nietylko w sprzeczności z osnową, na którą się obustronnie zgodzono, lecz co więcéj, uchyla on wprost reskrypt najw. z 12 września, który wypowiadał zasadnicze uznanie prawnopolitycznych żądań królestwa czeskiego i stanowił tém samém podstawę akcji ugodowéj.

Pomieniony projekt reskryptu wymaga od sejmu czeskiego bezwzględnego i bezwarunkowego uznania t. z. stanowiska konstytucyjnego, bezwarunkowego poddania się temuż, a zatém zaparcia się własnego kilkakrotnie i uroczyście wytkniętego stanowiska prawnego; domaga on się od reprezentacji, a zatém od całego narodu czeskiego w znaczeniu politycznem upokorzenia, które musiałoby się tém bardziéj dać uczuć, o ile, że żądanie to nastąpiłoby właśnie jako odpowiedź na jednomyślnie przez też reprezentację w lojalném zaufaniu uczynione oświadczenie, upokorzenie, o którém nigdy nie możnaby przypuścić, iżby mu się reprezentacja krajowa kiedykolwiek poddała, tak że mimowolnie nasuwa się przypuszczenie, iż w tym celu zaprojektowano tak drażliwą formę, ażeby zapewnić nieprzyjęcie. W końcu projekt reskryptu tego przedstawiając prawnopolityczne stosunki niewęgierskich królestw i krajów (a więc i królestwa czeskiego) wprost jako urządzone przez ustawy zasadnicze, a mianowicie z r. 1867, narusza on działanie podjęte przez monarchę w sposób podwójny i raz w odniesieniu do przeszłości znosząc znów wyrzeczone już przez JCMość uznanie prawno-politycznych żądań królestwa czeskiego;

a powtóre raz na zawsze w odniesieniu do przyszłości czyniąc każdą zmianę w tych stosunkach prawnopaństwowych bez wyjątku zawisłą od zgody obydwu izb rady państwa ukonstytuowanych na podstawie ustaw zasadniczych z r. 1867, — a przez to także wobec możliwego, a na mocy doświadczeń niedległéj przyszłości a widoków teraźniejszości, prawdopodobnego wypadku, że rada państwa w potrzebnym do uchwalania komplecie wcale się nawet nie zbierze, stwierdza niemożebność koniecznéj dla ocalenia monarchji ugody.

Wobec tych okoliczności uważamy za naszą powinność otwarcie i bez ogródki to oświadczyć, że gdyby ten reskrypt do sejmu czeskiego wydano, nie możnaby się niczego innego spodziewać i zresztą nic téż innego staćby się nie mogło, jak, żeby odmówiono wyboru delegacji do rady państwa, i że i my bylibyśmy zmuszeni za tém odmówieniem głosować.

Przyszłoby więc do tego, o czém ani na chwilę nie można powątpiewać, że wskutek tego reskryptu zaniechanoby ugody, a całe działanie ugodne jednym zamachem w niweczby obrócono.

Jeżeli się zaś teraz zapytamy jakie to powody mogły do tego skłonić, ażeby akcje ugodowe — tak blisko u kresu — że tak powiem bezpośrednio, przed samem wykończeniem — przerwać, to możemy takowych jedynie szukać po części w agitacji tak zwanéj wiernokonstytucyjnéj, która w swém nieumiarkowaniu bez granic aż do nietajonego grożenia rokoszem się posunęła, po części zaś w zarzutach ze strony Węgier opartych na ugodzie węgierskiéj. Co do pierwszéj, na tę należało się już z góry przygotować, i dla tego ją też pilnie wzięto na uwagę i oceniono jéj uprawnienie. Pomimo to jednak postanowiono i rozpoczęto działanie ugodowe: gdzie wzmagająca się burzliwość i coraz bardziéj występujące znamię rokoszu nie mogło oczywiście podnieść jéj uprawnienia, gdyby zaś takowe zastraszenie miały na celu w takim razie stworzonoby nowy niebezieczny precedens a władzę monarchiczną narażonoby i ścieśniono w sposób godny pożałowania.

Możnaby tedy jedynie zarzutom węgierskim przyznać pewne znaczenie. Nie możemy wprawdzie wobec niemal przesadnéj troskliwości, z jaką w całém postępowaniu naszém uwydatniliśmy chęć utrzymania ugody węgierskiéj i tym zarzutom przyznać uzasadnienia, równie jak tego uczynić niemożemy według dosłownego brzmienia odnośnych ustaw. — Gdy jednak już od samego początku uznaliśmy potrzebę nienaruszania ugody węgierskiéj jako takiéj — i gdybyś my na samym wstępie uchwał sejmu czeskiego wyrazili, iż szanujemy działanie monarchy i uznajemy nienaruszalność złożonéj przez tegoż przysięgi koronacyjnéj — nie chcąc Jego ces. Mości z téj strony żadnych nieprzewyciężonych stawiać przeszkód, nie wahamy się wypowiedzieć, że kilkakrotnego uwydatnienia tego stanowiska w najwyższym reskrypcie Jego ces. Mości nie uważamy przez się za bezwzględną przeszkodę do dalszego działania i że uważamy porozumienie się w tym względzie za możliwe, przypuściwszy naturalnie, iżby i sejmowi dozwolono stanowisko swoje oznaczyć i stosownie zawarować.

Tém samém jednak zakreśliśmy także ostateczne granice, wśród których ugodę uważamy za możliwą. Musiemy atoli położyć nacisk na tę okoliczność, że w téj chwili i po tém, co się stało, nie mamy już więcéj owéj swobody w rokowaniach z jaką mogliśmy się poruszać aż do rozpoczęcia działania. Wówczas własne nasze zdanie i własne nasze sumienie wskazywało nam kierunek, w jakim dążyć należało — nasza zaś dokładna znajomość kraju i ludności była nam miarą tego co można osiągnąć; tylko my sami mogliśmy zaciągać zobowiązania i brać na siebie odpowiedzialność.

Odkąd na podstawie najwyższego reskryptu sejm zgodził się na nasze wnioski oczywiście w silném zaufaniu, — iż przeprowadzenie takowych zupełnie jest zapewnione, odtąd jesteśmy sejmowi za bezwzględne obstawanie przy jego uchwałach i układach zapewniających tymże ich przeprowadzenie, odpowiedzialni; jest więc jego rzeczą rozstrzygać o dalszém działaniu; dlatego musielibyśmy ewentualnie nowe propozycje, — gdybyśmy je wogóle uważali za możliwe, podać najpierw do osądzenia naszym przyjaciołom politycznym, cobyśmy téż w istocie uczynili.

Dla tego też moglibyśmy obecnie snadnie się zasłonić niepewnością uchwał zapaść mających i odmówić jakiegokolwiek oświadczenia z naszej strony.

Atoli otwartość, rzetelność i lojalność, któremi kierowaliśmy się podczas całych rokowań a przy których aż do końca wytrwać jesteśmy gotowi, wkładają na nas w téj chwili stanowczéj obowiązek, aby bez zastrzeżenia powtórzyć oświadczenie, że w odpowiedzi na taki reskrypt, jaki nam w projekcie przedłożono, nastąpi z wszelką pewnością odmówienie wyboru delegacji do rady państwa, przez co się rozbije działanie ugodowe; jednak nie sejm czeski sprowadzi to zerwanie, na co w każdym razie mamy prawo zwrócić uwagę, wreszcie możemy i musimy być w przekonaniu, iż to rzetelnie spełniliśmy, co do nas należało, zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za ten nieszczesny wypadek i jego skutki, nie dające się na razie obliczyć.

Spełniamy jeszcze tylko ostatni obowiązek, ostrzegając z całą stanowczością przed złudzeniem, jakoby wątek rokowań, teraz i w taki sposób zerwany, znowu w najbliższéj może przyszłości mógł być nawiązanym. Takiem zerwaniem, niechaj się nikt w tym względzie nie łudzi, obraca się w niwecz dotąd ułożoną ugodę, rezultat prawie całorocznéj pracy i to w chwili, kiedy do jéj ukończenia trzeba było zaledwie kilku tygodni stałego wytrwania; naród czeski, królestwo czeskie wróci na stanowisko stanowczéj i bezwzględnéj opozycji, która się stanie znowu przynajmniéj tak szorstką jak przedtem i taką samą żelazną zachowa konsekwencję, jaką się przedtem niezmiennie odznaczała, zaś podkopanie zaufania i to tam, zkąd jeżeli raz zniknie, trudno już później da się ustalić, każe się obawiać, że choroba nie da się już nigdy uleczyć.

Sejm teraźniejszy zgodnie z prawnemi zapatrywaniami ludu nie uznał się nawet za zupełnie pod względem prawno-politycznym uprawnioną reprezentację kraju, ale oświadczył, że tylko dla tego się zebrał, by utorować drogę ugodzie. Jeżeli ta ugoda się rozbije, w takim razie nie można w ogóle przewidzieć, czy i w jaki sposób dałby się jeszcze kiedykolwiek zebrać sejm czeski na podstawie dzisiejszéj ordynacji krajowéj. Natenczas zamknęłaby się na zawsze droga do t. z. konstytucyjnéj akcji ugodowéj.

Znaczenie tych powodów należy wziąć pod rozwagę, nim nastąpi nieodwołalna decyzja, któréj następstwa nie dałyby się uleczyć.

Francja.

[List księcia Napoleona] do prezesa rady jeneralnéj korsykańskiéj motywujący podanie się jego do dymisji:

Ajaccio 24 paźdz. 1871.

Panie prezesie!

Chcąc sprawdzić posiadanie pełności mych praw obywatelskich, przyjąłem z wdzięcznością wota wyborców z Ajaccio. Z zastrzeżeniami prawnie niemożebnemi, rząd wydał mi paszport zażądany w celu podróżowania po Francji. Przybyłem do miejsca mego pochodzenia; za przybyciem znalazłem Korsykę poddaną wyjątkowym środkom. Flota, wojska przysłane tu były pod rozkazy nadzwyczajnego komisarza. Szczęściem, mogłem sam przekonać się o tém, że nic, prócz uczucia strachu źle umotywowanego, nie dało powodu do tych środków. Najzupełniejszy spokój panuje w naszym departemencie. Celem ich nie może być tylko wystraszenie spokojnej ludności, któréj nie ma się nic do nagany, prócz jéj poświęcenia się Napoleonowi. Opinja publiczna osądzi te środki. Osobiście doznałem obrazy mego prawa. Jeneralny komisarz kazał mnie uwiadomić przez mera miasta, że siłą oprze się mojemu wejściu do domu moich ojców. Dla uniknięcia wszelkich zajść, i w skutek rozkazu nadzwyczajnego komisarza, musiałem zaniechać zamiaru zamieszkania pod ubogim dachem, gdzie się urodził Napoleon I. Ważny obowiązek, aby się nie stać przyczyną niepokoju, kazał zamilknąć memu słusznemu wzruszeniu wobec takiego gwałtu.

Miałem zaszczyt być obecnym na pierwszém naszém posiedzeniu. Wśród zamieszanéj dyskusji, dojrzałem zdaje mi się kilku naszych towarzyszy zajętych zorganizowaniem stałego biura i uprawomocnieniem mojéj elekcji. Zadowolony zniesieniem faktycznie mojego wygnania, nie chciałem, aby moje nazwisko, które powinno być sztandarem porządku i zgody, stało się przyczyną bezpłodnych w radzie rozterek. Mam zatém honor upraszać pana o dymisję jako członka rady jeneralnéj w Korsyce z kantonu Ajaccio.

Przyjmij, panie prezesie, wyraz mego wysokiego poważania.

Napoleon (Hieronim).

— [Sprawa morderstwa] jenerałów Klemensa Thomas i Lecomte przyjdzie na porządek nie 6 lecz 3 listopada. Oskarżonych o zabójstwo lub o wspólnictwo jest 27. Pomiędzy nimi czytamy jakieś niby polskie nazwisko Kosdonsky'ego (?). Sprawa zajmie z dziesięć posiedzeń; około stu świadków jest do przesłuchania.

— [Dziewięciu jeneralnych radców] z departamentu Sekwany podało prośbę do prefekta tegoż departamentu, aby tenże wstawił się do p. Thiersa o zmianę wyroku wydanego na Rossela. „Eks pułkownik Rossel widocznie działając i walcząc w szeregach federalistów ze szlachetném złudzeniem pomszczenia swego kraju za obcy najazd, miał nadzieję otrzymania zwycięstwa i naprawienia naszych klęsk; podpisani są przekonani, że należy użyć łagodności na korzyść téj ofiary szlachetnych zamiarów“. Prośba ta wręczona została p. Leonowi Say, który ją uprzejmie przyjął i przyobiecał żywo poprzeć.

— [Wiktor Hugo] udał się zeszłéj soboty do Wersalu dla widzenia się z Henrykiem Rochefortem. Była to pożegnalna wizyta. Wkrótce Rochefort ma być wywieziony do więzienia w Tours.

— [Dzień zaduszny w Paryżu.] Przewidując mogące się wydarzyć manifestacje na cmentarzu Montmartre przy grobach Godefroy, Cavaignac'a lub Baudin'a, władza zarządziła pewne środki ostrożności. Rozmieszczono na cmentarzu licznych municypalnych gwardzistów ze szaspotami na ramieniu, jakotéż i sierżantów. Żadna jednak manifestacja nie miała miejsca, a nawet nielicznie zgromadzano się przy powyżéj wymienionych grobach.

Na cmentarzu Père-Lachaise panował takiż sam spokój. Ten tłum ubrany czarno z nieśmiertelnikami i wieńcami żałobnemi w ręku, postępujący zwolna i w milczeniu ulicą Roquette, pobudzał do skupienia ducha — mówi *Liberté*. W jednym z rogów cmentarza wznosi się mogiła, gdzie pogrzebano 286 federalistów rozstrzelanych w tém miejscu, a nieco daléj, oparta o mur jest druga większa jeszcze mogiła, zawierająca ciała 7—800 tych nieszczęśliwych. Niema na nich ani krzyża, ani żadnego znaku grób oznaczającego. Od czasu do czasu, jaka kobieta z ludu, czarno ubrana, klęka i składa na nich bukiet z nieśmiertelników lub wieniec. Nikt im tego nie broni, i słusznie, bo wszystkie boleści szanować trzeba. Liczny posterunek sierżantów i municypalnych żołnierzy postawiony jest w tém miejscu; pięciu z tych ostatnich spaceruje wzdłuż i wszerz z szaspotem na ramieniu. — W wielkiéj alei pomiędzy grobami najwięcéj odwiedzanemi i odznaczającemi się najliczniéj złożonemi na nich bogatemi wieńcami, można wymienić groby: Rossini'ego, Visconti'ego, A. Musset'a, Sainte-Beauve'a i Macdonalda. Jakiś zapewne poeta złożył kwiat na pomniku Kazimierza Delavigne. Bukiety z bratek i „souvenir'y“ pokrywają groby Balzaka, Berengera i jen. Foy. Ani jednego kwiatka na pomnikach grobowych familji Pozzo di Borgo i Mornych. W kaplicy cmentarnéj wiele kobiet modli się, a stosy wieńców z nieśmiertelników, złożone u stóp ołtarza, świadczą o boleści tych, którzy nie mogą odnaleźć miejsc pogrzebania swych ukochanych zmarłych.

Hiszpanja.

Ostatnie przesilenie gabinetowe w Madrycie daje powód londyńskiemu dziennikowi „Times“ do następujących trafnych uwag, które tu przytaczamy dla tego, że z małemi odmianami daje się on zastósować także do szeregu przesileń w ministerstwie wiedeńskiem:

„Jakkolwiek stronnictwo pisze *Times* i jakkolwiek osobistość wyjść może zwycięzko z téj zgubnéj walki przeciwieństw, zawsze mamy to przekonanie, że Hiszpanja na tém stracić musi. Co jéj politycy nawarzą, to biedny kraj wypić musi. Hiszpani mało mają nadziei doczekania się dobrego rządu, ale też przyznać trzeba, że wypadki przeszłości nauczyły ich obywać się bez wszelkiego rządu. W normalnych, czy w rewolucyjnych czasach, rząd hiszpański składa się z szeregu przesileń, niezrozumiałych ani w swém poczęciu, ani w swych celach, a polityka cała ogranicza się do walk osobistych, w których stronnictwa tyle rozwijają energji dla dostania się do władzy, iż im nic już nie zostaje dla utrzymania się przy niéj. Urząd ministerjalny jest prostym karawanserajem, popasem, ale nie siedzibą męża stanu, bo zaledwo który z polityków dokaże tego, że współzawodnika wysadził i sam zajął jego miejsce, musi zaraz przygotować się do tego samego losu i liczyć tylko dni dopóki sam wysadzony nie będzie. W gabinecie jak i w kortezach, polityka jest tylko grą interesów, ale nie pracą. Ważne sprawy państwowe, kwestje finansowe, ekonomiczne, społeczne, nie obchodzą nikogo, nie są wcale tematem rozwagi dla gabinetu, ani zadaniem obrad w izbie. Hiszpańscy deputowani dość już mają roboty głosując za p. Riverą lub Sagastą. O budżet, o pożyczkę, o wojsko i flotę, o policję, cła, administrację nikt się nie troszczy. Na czele narodu stoi anarchja, która przechodzac z roku na rok stała się już chroniczną. Szczęściem jednak, że choroba gnieździ się tylko w głowie i prawdziwie zdumiewać się trzeba widząc, ile żywotności, ile samodzielności, powiedzielibyśmy nawet: samorządu, w tym bezgłôwnym kraju się mieści“.

Niemcy.

Berlin 5 listopada.

§§. Kwestja monety, o któréj pisałem wam kilkakrotnie, zdaje się, że wkrótce stanowczo będzie rozstrzygniętą, a kufry skarbu państwa wyrzucą nareszcie ze swych czeluści masy złota, na które z upragnieniem, jak na ożywczą rosę, oczekują wszystkie giełdy europejskie. Państwo znów zyskuje przytém przewagę nad krajami, bo tylko państwu przysłużać będzie prawo bicia złotéj monety z herbem państwa i dewizą dawną pruską przyjętą od Szwedów w wojnie trzydziestoletniéj: „Bóg z nami“. Dawna dewiza austrjacko-niemiecka: „jednością silni“ zaniechaną została. Są to drobne okoliczności, ale wykazujące jasno, że nie Prusy toną w Niemczech, ale Niemcy w Prusach i że wszystkie urządzenia i tradycje pruskie wiernie przenoszą się na nowe państwo. Brak tylko jes cze jednéj rzeczy, tj. żeby berliński djalekt stał się modnym w Niemczech, jak już dziś jest modnym w sferach oficerskiej armji pruskiéj, a mielibyśmy doskonałą ilustrację do odrodzenia niemieckiego.

Wracając do sprawy zamiany monety, trzeba przyznać rządowi tutejszemu, że z rzadką oględnością i względnością na interes mniéj oświeconych klas narodu wziął się do rzeczy. Nagła zmiana na zupełnie nowe monety teoretycznie dobre, ale nie mające żadnego związku z poprzedniemi, musiałaby biedny lud wiejski narazić na tysiące oszukańśtw ze strony dowcipnych wyzyskiwaczy, a prócz tego wprowadziłoby do całego drobnego handlu haos nie do opisania. Ludzie przyzwyczajają się bowiem do monet jak do jakiéjś zasady. Bułka za gro , funt soli za srebrnik, są to rzeczy, któr tu każdy uważa za niewzruszone, mianowicie na prowincji.

Wobec zupełnie nowej monety dającéj możność wyrażenia li tylko w ułamkach stosunku do dawnych monet lud radyby sobie dać nie mógł, a tak przy pozostawieniu starych przyzwyczai się i do nowych monet i z praktyki nabierze wyobrażenia o ich do siebie stosunku.

Wobec tego względu musiały upaść i upadły wszelkie choćby najrozsądniejsze teorje ludzi, którzy więcéj ważą sobie zasadę niż korzyść ogółu.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 11 listopada b. r. otwartą zostanie trzechklasowa początkowa szkoła żeńska w domu pana Marńiewicza pod l. 86 na Podwalu.

Wpisy do téj szkoły odbywać się będą dnia 7, 8 i 9 bieżącego miesiąca od 10 do 12 godziny przed południem i od 2 do 4 po południu w kancelarji szkolnéj pod l. 86 Podwale.

Wzywa się przeto rodziców i opiekunów, aby swe córki i pupilki w oznaczonym terminie wpisali; przyczém się nadmienia, że w razie zgłoszenia się dostatecznéj liczby uczennic i 4 klasa przy téjże szkole otwartą niezwłocznie być może.

Kraków, d. 5 listopada 1871 r.

Jasło. Rada powiatowa jasielska dnia 30 października odbyła już czwarte posiedzenie. Z odczytanego sprawozdania przez sekretarza okazuje się, że wydział w ubiegłym kwartale załatwił spraw 586 z ważniejszych zaś są następujące: Proszono ministerjum oświaty aby gimnazjum w Jaśle stopniowo uzupełniane było zamieniono na ośmioklasowe realne i wzięte na fundusz państwa. — Wydział wniósł prośby do wydziału krajowego: 1) aby kary nakładane przez starostwa i sądy wpływały do kas rad powiatowych; 2) aby dnie jarmarczne w kraju naszym zmniejszone zostały, ze względu że takowe przyczyniają się do demoralizacji ludu; 3) poparł petycję wniesioną do sejmu przez główny zarząd towarzystwa pedagogicznego co do organizacji szkół ludowych; 4) przesłał wydziałowi krajowemu wnioski względem zmian i ulepszeń pocztowych.

Wydział wystosował petycje do sejmu: 1) aby gimnazjum jasielskie otrzymało subwencję z funduszów krajowych, dopokąd nie przejdzie na fundusz państwa; 2) o zmianę § 80 ustawy gminnéj; 3) o polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych. Dwie ostatnie petycje rozesłano wszystkim wydziałom do poparcia. Wydział wydał okólniki: 1) do gmin i obszarów dworskich, zawiadomiający o piśmie namiestnika, w którém poleca starostom gorliwe wspieranie czynności rad powiatowych; 2) do gmin aby zaopatrzyły się w potrzebne narzędzia do gaszenia ognia; 3) do proboszczów tutejszego powiatu, aby zajęli się zbieraniem składek na pogorzelców w Dobromilu; 4) do

---

jéj nie powiedziano, że takie dwa pokoje są za mierną cenę.

Lecz jak się wyprowadzić z hotelu, aby uniknąć awantury z księciem!.. nad tém było długie rozmyślanie, i udecydowano, aby zrana, zanim książę wstanie, wyprowadzić się do swego mieszkania, a skoro już raz tam będą, to przecież książę nie zechce powtarzać podobnéj sceny, jaką zrobił w Cieplicach à propos pomieszkania.

Na drugi dzień więc już o siódméj zrana panie kazały sobie zawołać dwóch komisjonerów, z ciężkiém sercem zapłaciły solony hotelowy rachunek i przeniosły się do *hôtel garni*, tak, że o tém książę nie wiedział.

Zaledwie się panie rozlokowały na nowém mieszkaniu, zaledwie urządziły skromny apartamencik, a już się książę zaanonsował i ze znaną nam gwałtownością wbiegł do nich, protestując przeciw téj zamianie mieszkania, i znów swoim zwyczajem ofiarował im jakiś elegancki lokal. Skończyło się wszakże na tém, że ponowił swoją prośbę o rękę Elli i żądał, aby panie w téj mierze napisały do jenerała, wzywając go do przyjazdu, albo żeby pisemnie dał swoje przyzwolenie. Dopóki to przyzwolenie nie nadejdzie, obiecał książę pozostawić panie w ich teraźniejszém mieszkaniu; na późniéj wszakże zupełnie inne układał plany.

Nastąpiła naturalnie familijna rada pomiędzy matką i córką, po któréj napisały długi list do ojca, wypytujący się o bliższe szczegóły o księciu. Pani Zofja podnosiła różne wątpliwości, na które jak najrychléj czekała odpowiedzi. Tymczasem zaś panie wcale się dobrze w Paryżu bawiły; książę bowiem nie zaniedbywał najmniejszéj sposobności, aby im pobyt uczynić przyjemnym, i tak się wkrótce poddały jego samowoli, że jeździły z nim do teatru, na spacery, koncerta itd. Przypisać to należy poczęści pani Zofji, która, mimo że najlepszą była matką, nie znała jednak tak dobrze drobnych odcieni towarzyskich stosunków, aby się mogła była ochronić od różnych rzeczy, które niekoniecznie były odpowiednie w obcowaniu z konkurentem a nie z narzeczonym. Powoli odkryły panie nową niekoniecznie dobrą stronę w księciu, a to zazdrość posuniętą do najwyższego stopnia, jaki sobie wyobrazić można; i tak jeżeli na spacerze lub w teatrze oczy przechodzących mężczyzn lub binokle na Ellę się zwracały, książę stawał się pąsowym w jednéj chwili, oczy nabierały dzikiego wyrazu, i zdawało się, żeby się rzucił na swego ciekawego rywala, gdyby go nie wstrzymywały towarzyskie względy.

Dziesięć dni nie upłynęło, a panie miały już odpowiedź od starego jenerała, który im pisał, że wprawdzie sam w téj chwili w żaden sposób przyjechać do Paryża nie może, gdyż ma ważne urzędowe zajęcia; ale dowiadywał się od swoich znajomych wojskowych o księciu Worliczu i jak najlepsze o nim zebrał wiadomości. Wojskowi, co w Krymie służyli, potwierdzali, że Worlicz należy tam do najmajętniejszych panów, że nic złego o nim nie słyszeli i że nie ulega wątpliwości, iż Ella zrobiłaby świetną partję, gdyby się książę z nią ożenił.

Jenerał więc zupełnie zdawał wszystko na wolę Elli i rozwagę matki, i robił im tylko tę uwagę, że jeżeli chcą to przyprowadzić do skutku, to niech się spieszą, albowiem on im do Paryża długo nie będzie w stanie posyłać pieniędzy, jego interesa bowiem nie w najlepszym znajdują się stanie.

Po przeczytaniu listu ojca Ella natychmiast się zdecydowała pójść za Worlicza, chociaż go nie kochała, gdyż chciała świetnie pójść za mąż i nie robiła długich ze swém sercem rachunków. Zresztą znamy już jéj rozumowania pod tym względem. Pani Zofja miała wiele wątpliwości, wiele podnosiła zarzutów; ale wobec takiéj partji, jaką był Worlicz, niepodobna było długo się wahać, tém bardziéj, że córka sobie iść za niego życzyła, a ojciec nic nie miał przeciwko temu.

Przyjęcie Worlicza jako narzeczonego ze strony naszych pań odbyło się dosyć sztywnie, dosyć oficjalnie, serce bowiem żadnéj tutaj nie odgrywało roli, za to Worlicz cieszył się, biegał jak szalony, cierpliwość jego przez długi czas i pierwszy raz w życiu na próbę narażona, obecnie dobre przyniosła owoce, więc jak dziecko nie posiadał się z radości i pełno układał planów.

Już poprzednio kupił był Worlicz pałac na *Faubourg St. Germain* przy *rue de l'université*, jeden z najpiękniejszych, jakie były w tym czasie do sprzedania w Paryżu. Ogromnym nakładem kazał był ten pałac odnowić, a od dwóch tygodni mnóstwo różnorodnych rzemieślników pracowało, aby stworzyć co można było najbogatszego i najmodniejszego; nawet o guście mogła tutaj być mowa, dzięki zarządzeniom Sidneya, który obecnie niczém nie był zajęty, jak tylko przepyszném urządzeniem pałacu, témbardziéj, że chciał godnie przyjąć nową swoją panię, dla któréj miał wiele szacunku.

Zaledwie odnowienie pałacu było na ukończeniu, co mniéj więcéj wypadło w kilka dni po stanowczém przyjęciu księcia, zaledwie wywietrzały lakiery, złocenia, tapetowania i t. d., natychmiast prosił książe panie, aby zajęły w pałacu pierwsze piętro, które zupełnie już dla nich jest przygotowane. Z początku były pewne wahania się, pewne skrupuły, ale nareszcie nie mając znajomych w Paryżu, zgodziły się na wygodny zresztą projekt, témbardziéj, że przymuszał je do tego poczęści stan kasy, i oddały się już zupełnie pod opiekę księcia, szczęśliwego, że plany swoje w zupełności mógł przeprowadzić.

Książe więc zajmował dół, a panie pierwsze piętro, na drugiém piętrze mieścił się Sidney i służba do pań należąca.

Od niejakiego czasu Ella tak się przyzwyczaiła do ciągłych zmian i wrażeń, a wrażenia te tak szybko po sobie następowały, że nie było dość czasu nad niemi się zastanawiać i pod trzeźwą wziąć je rozwagę. To coby kiedyindziéj zdawało się jéj nadzwyczajnie awanturniczém, nad czémby się była dużo zastanawiała, dzisiaj uchodziło prawie niepostrzeżenie, robiło się bez głębszéj rozwagi, albowiem było się już w toku różnych nadzwyczajności, różnych nieprzewidzianych wypadków.

Ella coraz lepiéj poznawała charakter księcia i nie zdawał się dla niéj być groźnym, sądziła, że ową wrodzoną mu dzikość i wrażliwość powoli poskromić potrafi, a zazdrość także z czasem stępieje.

Zazdrość też księcia dochodziła czasem do śmieszności.

Raz przechodził on z paniami przez bulwary, a jakiś nieznajomy ze szczególną ciekawością zaczął się Elli przypatrywać; księcia zaczęło to niecierpliwić, a nie chcąc dłużéj narażać się na próbę, zaproponował paniom wejść do *Café Tortoni*. Panie spostrzegły o co chodzi, więc też najmniejszéj nie robiły opozycji.

Lecz nieznajomy i tam się znalazł, a co więcéj, siadł naprzeciwko Elli, założył najspokojniéj cwikiera i zaczął się jéj przypatrywać.

Tego już księciu było zawiele, zerwał się więc z krzesła i posunął się w ten sposób, aby nieznajomemu zasłonić widok. Lecz i Francuz nie tak prędko ustąpił, lecz z uśmiechem na ustach przesiadł się na inne miejsce, zkądby na Ellę mógł patrzyć, książe jednak skoczył ku niemu z furją i zaczął go lżyć ostatniemi słowy, i byłoby przyszło do awantury, bo i Francuza już opuszczała cierpliwość, gdyby nie dama kontuaru, która się w całą historję energicznie wmięszała, i błagające spojrzenia Elli.

Na tém się więc skończyło, że książe Alfons, chcąc wynagrodzić kawiarce za niestósowne znalezienie się, z wściekłością rzucił jéj na stół pietnaście napoleonów, a porwawszy gwałtownie Ellę za rękę, wyprowadził ją czémprędzéj z kawiarni, nie zważając nawet, że matkę samą zostawia.

Podobne rzeczy kilkakrotnie się powtarzały, ale kończyły się zwykle serdecznemi przeprosinami Elli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

naczelników gmin, aby przedłożyli budżety na rok 1872.

Rada uchwaliła stałe stypendjum roczne w kwocie 100 złr. dla biednych uczniów włościan z powiatu tutejszego. — Na wniosek p. Apolinarego Przyłęckiego rada wyznaczyła subwencję 100 złr. dla gimnazjum w Jaśle na zakupienie przedmiotów do gabinetu fizycznego. Na wniosek p. dr. Walerjana Macudzińskiego rada poleciła wydziałowi wnieść prośbę do Wydziału krajowego, aby urzędnicy rad powiatowych uznani byli krajowi emerytalni płatni z funduszów krajowych, uwzględniani przy obsadzaniu posad w wydziale krajowym. Prośbę tę polecono zakomunikować wszystkim wydziałom.

Niedołężność obecnie obowiązującéj ustawy gminnej spowodowała, że zarząd wewnętrzny w gminie, w najopłakańszym znajduje się stanie. Wójt, człowiek prosty, już to z powodu nieudolności, niedbalstwa lub bojaźni przed kijami sąsiadów, na wszystko patrzy przez szpary; dobro i majątek gminny marnieje, bezpieczeństwo życia i mienia osób w gminie mieszkających na łasce Bożej, włóczęgów, próżniaków i ludzi podejrzanéj konduity wszędzie masy snują się, a o przestrzeganiu policyjnych przepisów nikt nawet nie marzy. Wydział powiatowy jasielski wziąwszy na uwagę te krzyczące zdrożności, aby choć w części zapobiedz złemu, postanowił: na komisję wysyłać urzędników biura swego z zaleceniem — aby ścisłą zwracali uwagę na wszelkie nieporządki w gminie, pouczali naczelników gmin jak mają wykonywać obowiązki ciążące na nich, i o tém wszystkiém dokładne sprawozdanie wydziałowi składali. Byłoby pożądaném, aby i inne wydziały poszły za tym przykładem, — a wtedy tylko gminy dotykalnie poczułyby że jest władza zwierzchnia, która czuwa nad niemi, — dba o porządek i dobro gminne, strzeże przepisów, a nadużycia karci. Wydział uchwalił zaprenumerować 10 egzemplarzy pisma *Przyjaciela dzieci* dla szkół ludowych.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Koncert pana Miski Hausera. — Rzadko się zdarza usłyszeć w czasach, w których technika muzyczna zapanowała nad prawdziwém uczuciem i natchnieniem, artystę, który łączy jedno i drugie, i u którego technika choć wielka, jest tylko środkiem do tém łatwiejszego wyrażenia uczucia. W grze p. Miski Hausera uderzała właśnie ta zaleta; charakter jego gry jest rzewny [illegible]ny, a gdzie trzeba, nie brak mu siły. Pan H. wykonał kilka utworów własnéj kompozycji, z których „Kołysanka“ i „Pożegnanie Warszawy“ zasługują na szczególniejszą uwagę. Są to kompozycje odznaczające się wielką prostotą, śliczną melodją i umiejętnem przeprowadzeniem tejże. Wykonanie szło w rękę z kompozycją „Kołysanka“ jakkolwiek znana powszechnie, zrobiła wielkie wrażenie, zapewne przyczyniła się do tego ta okoliczność, że wykonał ją sam autor. Koncert na skrzypce skomponowany przez koncertanta, jest nieco słabszym, trochę rozwlekłym, ma jednak kilka bardzo ładnych ustępów. Koncertant odegrał go z nadzwyczajną łatwością i gustem; staccata i flażeolety, w których celuje artysta, wzięte były z nadzwyczajną techniką. Równie świetnie wypadło trio Beethovena na fortepjan, skrzypce i wiolonczelę, wykonane przez panią Salomońską, p. Longweila i przez koncertanta. Fortepjan zajął pierwsze miejsce, a klasyczna gra p. Salomońskiéj znalazła tu obszerne pole do popisu, to też niepodobna zarzucić cokolwiekbądź wykonaniu.

Pani Salomońska odegrała również węgierską rapsodję Liszta z towarzyszeniem orkiestry, z właściwą grze swojéj elegancją, werwą i subtelnością. Nieustające grzmoty oklasków nad grą całą koncertantów, żałować tylko wypada, że p. Hauser poprzestał na jednym koncercie, i że tak prędko opuszcza nasze miasto.

F. B.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Cholera. — Do końca października r. b. pojawiła się cholera w sześciu miejscowościach, mianowicie w pow. husiatyńskim: w Olchowczyku, gdzie 22 osób zachorowało, z których 12 wyzdrowiało, 9 umarło; w Bednarówce z 11 osób 5 wyzdrowiało, 5 umarło; w Husiatynie z 19 osób 9 wyzdrowiało, 6 umarło; — w pow. brodzkim: w Brodach, gdzie 152 osób zachorowało, z których 73 wyzdrowiało, 57 umarło; w Podkamieniu z 5 osób 3 umarło, 2 pozostało chorych; — w pow. skałackim: w Mysłowie zachorowało i umarło 4 osób.

W Rossji panuje cholera w gub. podolskiéj: w Orzechowcu, Białozurkach i Kupielu.

Dla braku miejsca, musimy i dziś jeszcze odłożyć sprawozdanie z walnego zgromadzenia członków tow. bratniéj pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego. Podamy je w jednym z najbliższych numerów.

Posada nauczyciela przy izraelickiéj szkole na Kazimierzu opróżniona przez śmierć ś. p. Rydla, jest już obsadzona. Ale jeżeli ś. p. Rydel umarł prawie z głodu pobierając tylko 210 złr. rocznéj płacy, to następca jego może się spodziewać jeszcze rychléj podobnéj śmierci, mając mniejszą roczną płacę, bo tylko 200 złr.

Stosunek barwy do woni. — Poszukiwania Schübler'a i Köhler'a wykazały, że istnieje stały stosunek między barwą a wonią kwiatów. Oto ich tablica:

Kwiatów		Liczba wydzielających woń równa się
białych	1194	187
czerwonych	923	84
żółtych	951	77
niebieskich	594	31
fjoletowych	308	13
zielonych	15[illegible]	24
oranżowych	50	3
brunatnych	18	1
	4200	420

Tablica powyższa wykazuje, że biały kolor kwiatów jest najbardziéj rozpowszechnionym i najczęściéj spotykanym w przyrodzie; że następnie czerwony, żółty i niebieski daleko są częstszymi od [illegible] zielonych. Przytém uwidocznia ona, że prawie dziesiata część kwiatów wydziela woń; że biała barwa znajduje się przytem najczęściéj w towarzystwie z wonią, a że z pomiędzy innych kolorów, czerwone kwiaty są najwięcéj, niebieskie zaś najmniéj zdolne do wytwarzania aromatycznych płynów. Dr. Stark, profesor anatomji w wszechnicy w Edinburgu, dostrzegł był przytem, że kiedy miał na sobie czarne ubranie przesiąkał wówczas najwięcéj nieprzyjemną wonią sal sekcyjnych, skoro zaś się odziewał w surdut oliwkowéj barwy, niemiły ten zapach trwał króciéj i nie tak był silnym. Zwróciło to jego uwagę i postanowił on zbadać przyczynę tego objawu. W tym celu wystawił on małe kawałki flaneli, jednakiéj wagi i wielkości a różnéj barwy, na działanie czynników woniejących najrozmaitszéj siły i jakości. Tak np. wziął on kawałok assafoetidy i wokoło niego zawiesił sześć różnokolorowych odkrawków flaneli w jednakiém oddaleniu, zapobiegając przytém, by żaden z nich ani się między sobą ani z assafoetida nie stykały. Po 24 godzinach znalazł, że czarny kawałek przesiąkł najbardziéj wonią, po nim następował niebieski, następnie czerwony, zielony, żółty, a najmniéj ze wszystkich biały. Doświadczenie to sprawdził on następnie na wadze, zważywszy dokładnie różnobarwne kawałki wystawił je na działanie zwolna ulatniającéj się kamfory, a następnie powtórnie zważył i znalazł, że wszystkie one powiększyły swój ciężar, lecz że powiększenie to było znaczniejszém skoro barwa była czarną, najmniejszém zaś przy kolorze białym; że po rządek przytem co do pomnażania wagi był taki sam jak i poprzednio, to jest czarny najwięcéj ją zwiększył, potem niebieski, czerwony, zielony, żółty i biały. Czarny przeto kolor najbardziéj przesiąka najrozmaitszemi wydzielinami, na co powinni zwracać uwagę lekarze, którzy ubierając się przeważnie za ciemno, wynoszą ze sobą potężną dozę najrozmaitszych woniejących pierwiastków i następnie hojnie niemi częstują swoich pacjentów.

Album Mikołaja Kopernika, którego wydawnictwem na pamiątkę czterechsetletniéj rocznicy urodzin wielkiego astronoma polskiego przypadającéj w r. 1874 zajmuje się towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie, składać się będzie z 15 tablic formatu wielkiéj ćwiartki, a mianowicie: 1. Karta tytułowa podług rysunku Chrząńskiego w ozdobach architektonicznych w stylu XV w., z portretem Kopernika, widokiem Torunia z XV w., widokami czterech obserwatorjów i portretami znakomitych astronomów. 2. Ulica Kopernika w Toruniu z domami należącemi niegdyś do ojca astronoma, który w jednym z nich się urodził, oraz dom Kopernika we Frauenburgu, połączone ornamentami, wśród których rozmaite pamiątki owoczesne. 3. Typowa polska postać Mikołaja Kopernika, ojca astronoma, według starego obrazu olejnego znajdującego się obecnie w bibljotece Jagiellońskiéj, z napisem łacińskim i zabawnym niemieckim: „Des heren Docter Nicolae Coppernick, Thumher und Astronomis zur Frauenburg, seines seligen Vaters, auch Nicolaus Copphernick genant, seine gestalt.“ 4. Prześliczny sztych symboliczny Oleszczyńskiego, z tą różnicą, że zamiast portretu Stöflera, mylnie umieszczonego zamiast Kopernika, będzie portret astronoma według obrazu znajdującego się w obserwatorjum warszawskiém. 5. Cztery typowe portrety Kopernika podług rycin z XVI i XVII w. 6. Kopja z obrazu w kościele św. Jana w Toruniu. 7. Cztery inne portrety typowe Kopernika podług obrazów i rycin staroświeckich. 8. Kilkanaście portretów Kopernika raczéj fantazyjnych niż prawdziwych, między innemi z obrazów Bacciarellego i Piwarskiego. 9. Karta tytułowa z dzieła Heweliusza: *Machina coelestis,* na któréj między innemi znajduje się i postać Kopernika. 10. Odpowiednia przedmiotowi kompozycja Matejki. 11. Obraz Lessera wystawiający ostatnie chwile Kopernika. 12 i 13. Pomniki Kopernika w Warszawie, Krakowie, Toruniu, oraz w zmniejszeniu celniejsze projekta pomników. 14. Sześć głównych odmian medali bitych na cześć Kopernika. 15. Kopja dwustronna przedmowy do dzieła Kopernika zdjęta z oryginału znajdującego się w zbiorach hr. Nostica w Pradze Czeskiéj. Z tych tablic odbito już portret ojca astronoma, rycinę z dzieła Heweliusza i facsimile pisma Kopernika. Nakład robi się w 1,050 egzemplarzach.

Spis ludności odbywać się będzie w całém cesarstwie niemieckiém od dnia 25 listopada do 2 grudnia. W tym czasie tak sądy jak urzędy publiczne nie będą nikogo wzywały, aby każdy mógł się dać podpisać na swojém miejscu. Wszystkie jarmarki będą podczas popisu także zawieszone.

Dzikie zwierzęta. — Urzędowa gazeta indyjska donosi, że w ostatnich trzech latach w Indjach angielskich straciło życie przez dzikie zwierzęta 38,218 ludzi, między któremi jest przez węże pokąsanych 25,664. Dotąd jeszcze nie wiedzą jakby tym nieszczęściom zapobiedz, zwłaszcza że tygrys nieraz wszystką ludność zmusza do ucieczki, i nikt nie ma odwagi wyjść na publiczną drogę. Dla tego to coraz częstsze są tamże pustki, w których się kryją żarłoczne zwierzęta.

Przedstawienie magiczne. — W sali hotelu saskiego jutro we środę 8 listopada przedstawienie w dziedzinie magji Henryka Rappelleskiego. Program obejmuje: Cud wiedzy, nadzwyczajne indyjskie sztuki wyższéj magji, podróż w państwie mnemotechnicznem. Otwarcie kasy o godz. 6, początek o godz. 7.

W nr. 172 zrobiliśmy wzmiankę o przyrządzoném mleku stepowém Liebig'a (wyciągu kumysu). Teraz donosimy naszym czytelnikom, że berliński zakład kumysu założył dnia 1 listopada b. r. osobno główny skład na całą austrjacką monarchję w Wiedniu. Urządzenie to powinno dla wszystkich być miłe, gdyż przez to sprowadzenie wyciągu jest odtąd wielce ułatwione, a cena jego daleko mniejsza, albowiem odpada opłata i t. p. Wiadomość tę udzielamy z obowiązku tak dla ogółu jak dla nauki, gdyż nie rozchodzi się tu bynajmniéj o wyzyskiwanie chorych szukających pomocy, ale o rzecz według powszechnego uznania dobrą, jak to wyczytać można z nadesłanéj nam broszury zakładowego lekarza dr. Weila.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Gustaw Bukowski wł. d., Henryk Wieliczko z żoną ob., z Kongresówki; Franc. hr. Łubieński wł. d., Wład. Milowicz z żoną wł. d., Aleks. Chrzanowski z żoną ob., z Wiednia; Stan. Szwantowski z synem wł. d. z Drezna.

HOTEL pod ROZĄ. *Przyjechali:* Zygmunt Kaiser kup. z Wiednia; Ant. Dęhczański dr. praw ze Lwowa; Gustaw Guttman kup. z Prus; Kaz. Regulski z Warszawy; Sabina Bielańska ob. z Galicji; Ludw. Kownacki wł. d. z Kijowa; A. Grabowski z Częstochowy.

HOTEL POLLERA. *Przyjechali:* Michał Bisomir z Jas; C. Liska kup., Rudolf Fischer, F. Fink kup., z Pragi; bracia Hauser, J. Dusl kup., J. Pössl kup., z Wiednia; N. Chrizini kup. z Besarabji; bracia Ciszewscy wł. d., Teofil Szyc ob., z Kongresówki; Pokorny z Żywca; Winc. Budzyński ob., Teofil Golski, z Poznańskiego; H. Straszewski wł. d. z Boguchwalic; hrabina Morszczyńska wł. d., Stan. Kwiatkowski, z Galicji; J. Kolhamps z Ustronia; bracia Rożyńscy wł. d. z Goszczynka; Nowak adw. z Oświęcima; Józef Solc kup. z Huczanowic; Neuman kup. z Warszawy; J. Kesten kupiec z Berlina; Stamirowski z Barana; J. Wanke inżynier.

Wiadomości urzędowe.

Obwieszczenie. — Gdy od ostatniego wypadku księgosuszu w dniu 9 października r. b. na wołach koleją sprowadzonych, w Krakowie sprawdzonego, już dni 21 upłynęło, i choroba ta więcéj tu się nie pojawiła; przeto magistrat, w zastósowaniu się do przepisu § 30 ustawy o zarazie, zarządzone pod d. 15 października 1871 r., nr. 23,951, środki ostrożności znosi.

Z magistratu kr. gł. miasta.

Kraków, dnia 31 października 1871 r.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Obwieszczenie. — Z końcem października 1871 było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 (Dz. ust. p. nr 3 z r. 1868) § 5 i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. ust. p. nr 84 r. 1868) art. 2:

A. Według rejestrów w uprzywilejowanym austrjackim banku narodowym prowadzonych, a obecnie sprawdzonych:

1) Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 17,650, czyli złr. 13,282 50 c.; *b)* opiewających na walutę austrj. 46.063,000 zł., razem 46.076,282 złr. 50 c.

2) Banknotów jedno- i pięcioreńskowych usuwanych za noty państwa, a mianowicie: jednoreńskowych 1.451,400 złr., pięcioreńskowych 396,155 złr., razem 1.847,605 złr.

B. Wydanych z zamknięcia przez podpisaną komisję formalnych not państwa, a mianowicie: jednoreńskowych 90.931,429 złr., pięcioreńsk. 120.320,775 złr., pięćdziesięcioreńskowych 142.823,050 złr., razem 364.075,254 złr.; ogólna suma 411.999,141 złr. 50 c.

Wiedeń 2 listopada 1871.

Z komisji rady państwa dla kontroli długu p.
Prezes: Maciéj Konst. hr. *Wickenburg* wł. r.
Zastępca prezesa: Dr Henryk *Perger* wł. r.

Sprawozdanie izby handlowo-przemysł. o cenach zboża i produktów na targu w Krakowie i na Baranie.

Kraków 6 listopada.

Od paru tygodni dowozy zboża na komorę na Baranie bywają coraz mniejsze; na targ wczorajszy zaledwie średni był dowóz, a mimo to ceny cokolwiek spadły. Do Prus niewiele zakupowano.

Płacono za pszenicę 43—46, żyto 32—34, jęczmień 26—28, owies 14—16 złp. Innych płodów nie dowieziono.

— Dowóz zboża na dzisiejszy targ na Kleparzu był niewielki, ruch i obrot w handlu bardzo słabe, a nawet można powiedzieć, że w handlu zbożowym zapanowała pewna stagnacja; ceny cokolwiek spadły. Do Prus bardzo małe porobiono wysyłki, i to głównie ze strony tutejszych spekulantów.

Płacono za pszenicę czerw. 10.50—11.50, za białą 11—12, żyto 8—7.50, jęczmień 6.40 do 7, owies 3.90—4.12.

Andrychów 31 październ. — Pszenica 6.45, żyto 5.30, jęczmień 3.50, owies 2, ziemniaki 1.60, siano 1.40, konicz 1.50, słoma 1.10, drzewo twarde 8.50, miękkie 6.50, funt mięsa 0.20, masa masła 1.50.

Bochnia 2 listopada. — Pszenica 6, żyto 4.35, jęczmień 3.45, owies 1.90, groch 5.75, bób 4.75, ziemniaki 1.60, siano 1.25, konicz 1.50, słoma 0.80, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 12.75, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.60.

Gorlice 31 października. — Pszenica 6.40, żyto 4.60, jęczmień 3.20, owies 1.80, ziemniaki 1.80, siano 1.40, słoma 1.20, drzewo tw. 6.20, miękkie 4.40, funt mięsa 0.14, wyrobnik z wiktem dziennie 0.45.

Kęty 31 październ. — Pszenica 0.—, żyto 5.—, jęczmień 3.25, owies 2, ziemniaki 1.60, siano 1.20, konicz 1.50, słoma 1.20, drzewo twarde 8.32, miękkie 6.30, kopa jaj 1.20, masa masła 1.50, funt mięsa 0.22.

Wiedeń 4 listopada. *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Panująca na wszystkich zagranicznych targach zbożowych stagnacja zamanifestowała się na dzisiejszéj giełdzie szczególném uśpieniem w połączeniu z reakcją na ceny wszystkich produktów. Dotychczas nie można jeszcze osądzić, jak dalece producenci z cen ustąpią; zdaje się jednak, że przystaną na zniżkę o 15 do 20 c. na mierzycy, i to wszystkich gatunków zboża.

Wiedeń 6 listopada. — *(Targ wołowy.)* — Na targ dzisiejszy dostarczono wołów galicyjskich 897, węgierskich 1084, z prowincji niemieckich 883; razem 2364.

Płacono za woły opasowe mierne po 31, 32, dobre 33, 34, stajenne 34.50 i 35.50.

Wszystkie prędko sprzedane zostały.

M. Grabscheid. ajent wołowy.

Peszt 3 listopada. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz pszenicy, podaż i chęć kupna słabe, cena się utrzymuje stała.

Płacono za pszenicę 81 ft. 6.45, za 83 ft. 6.70, za 85 ft. 7, za 87 ft. 7.20. Żyto spada w cenie 3.85—3.90 za 80 ft. Jęczmień bez zmiany 2.75—3.35. Owies utrzymuje się w cenie stałéj 2—2.05 za 50 funtów.

Szmalec płacono 30—35.50 złr. za centnar.

Wrocław 3 listopada. Pszenica na miejscu za 88 fnt. 103 srbr., żyto 84 ft. 76 srbr., owies 50 ft. 34 srbr. — Rzepak 150 ft. brutto $352\frac{1}{2}$ srgr.; oléj rzepakowy $14\frac{1}{2}$ tal.

Spirytus 1000 Trall. $22\frac{1}{6}$ tal., na listopad-grudzień $21\frac{1}{4}$ tal. gotówką.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 5 listopada. Wielcy właściciele ziemscy zbierają już pełnomocnictwa do nowych wyborów, których się po rozwiązaniu sejmu dzisiejszego spodziewają, chcąc w tém ubiedz wiernokonstytucyjnych.

Rieger wypracował rezolucję, którą sejm ma uchwalić i która zastąpi miejsce dotychczasowéj deklaracji. Na dzisiejszém zebraniu wielkich właścicieli, Clam przemawiał za przyjęciem téj rezolucji. Książę Schwarzenberg przemawiał za powtórnym adresem.

Berlin 4 listopada. Wczoraj odbyło się tutaj zgromadzenie ludowe, które oświadczyło się za koniecznością porozumienia się wszystkich robotników Berlina, w celu osiągnięcia wyższéj płacy i skrócenia czasu roboczego; w końcu uchwalono wysłać delegatów na kongres robotników, mający się odbyć d. 19 i 20 b. m.

Petersburg 6 listopada. Cesarz wyjechał wczoraj z Krymu do Moskwy, gdzie oczekują go 8 b. m.

Kragujewacz 6 listopada. Skupczyna uchwaliła kredyt nadzwyczajny 3 miljonów piastrów dla ministra wojny. Wniosek o zaprowadzenie kaucji dziennikarskich został odrzucony. Wczoraj nastąpiło zamknięcie skupczyny przez rejencję. Mowa od tronu zyskała oklaski.

Przegląd polityczny.

Poruszamy dziś na czele dziennika kwestję dwóch osobistości, stojących u steru rządów monarchji, Beusta i Andrassego. Udział, jaki ministrowie ci mieli w ostatniém przesileniu gabinetowém, nakłada na nich niemal obowiązek prowadzenia daléj procesu prawno-politycznego austrjackiego, albo — usunięcia się.

Od każdego męża stanu wymaga się, aby nietylko działał destrukcyjnie, ale aby także umiał budować. Beust i Andrassy zburzyli, co Hohenwart przez tyle miesięcy po cegiełce ustawiał. Niechże teraz albo postawią coś na miejsce tego, co zburzyli, albo niech się usuną. O hr. Beuście wątpimy, aby geniusz jego sięgał po za zwykłe sztuki intryg dyplomatycznych. Ale o hr. Andrassym wiemy, że jest człowiekiem niepospolitych zdolności politycznych. Dlatego słusznie żądać można od niego, żeby nie chował się teraz za parawan swego ministerstwa węgierskiego, kiedy dopiero co narobił takiego chaosu w Przedlitawji, ale żeby na miejscu wywróconego przezeń programu hohenwartowskiego postawił inny program rozwoju przedlitawskich krajów.

We właściwéj rubryce podajemy dziś memorjał przedłożony przez hr. Clama i Riegera Cesarzowi w przeddzień dymisji hr. Hohenwarta.

Na sobotniém posiedzeniu parlamentu niemieckiego wywiązała się ciekawa dyskusja pomiędzy członkiem partji postępowéj Hoverbekiem a kanclerzem Bismarkiem, z przyczyny poprawki posła Hoverbeka do paragrafu pierwszego prawa o funduszu dyspozycyjnym na cele wojenne. Poseł Hoverbek żądał w swéj poprawce, aby rządowi wolno było użyć funduszu dyspozycyjnego bez zezwolenia parlamentu tylko na wojnę obronną. Ks. Bismark usiłował dowieść, że nie można ściśle odróżnić wojny zaczepnéj od odpornéj, że często trzeba, chcąc uniknąć wojny odpornéj, zaczepić i pobić niespodzianie przeciwnika. Hoverbek z wywodów księcia kanclerza wyprowadził ten logiczny wniosek, że absolutyzm jest najwygodniejszą formą rządu do prowadzenia wojny. Bismark odparł zwykłą sobie ironją, nie zaprzeczającą bynajmniéj wywodom Hoverbeka, ale przyjętą przez większość z wielkiém zadowoleniem. Projekt rządowy naturalnie przeszedł wielką większością głosów.

Broszura Jules Favra o przyczynach wystąpienia jego z ministerjum wykazuje, że rząd francuzki przez pewien czas na serjo myślał o interwencji na korzyść władzy świeckiéj, a przynajmniéj zajął w téj sprawie bardzo dwuznaczne stanowisko.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 7 listopada. *Neue fr. Presse* i *Presse* donoszą jednozgodnie, że hr. Beust pod pozorem zachwianego zdrowia swego prosił cesarza o uwolnienie go od urzędowania. *Neue fr. Presse* dowiaduje się, że hr. Andrassy ma być mianowany kanclerzem państwa na miejsce hr. Beusta — a wspólny minister finansów p. Lonyay ma zostać prezesem ministerstwa węgierskiego. *Neue fr. Presse* dowiaduje się również, że hr. Beust nie podał się z własnego popędu do dymisji, lecz że mu dano do zrozumienia, aby to uczynił.

Berlin 7 listopada. *Nordd. Allg. Ztg* podnosi wzrastające współdziałanie ultramontanów i komunistów, tudzież wskazuje na tę okoliczność, że w Belgji jest punkt zborny jednych i drugich i że tam ci najwięksi nieprzyjaciele Niemiec znajdują schronienie. „Belgja od r. 1864 zawdzięcza istnienie swe Niemcom, które jéj broniły z poświęceniem, a jednak prasa belgijska uważa to zadanie swoje, aby się opiekować czarnym i czerwonym Internationalem, których współdziałanie zagraża przyszłości Niemiec.

Paryż 7 listopada. *La Presse* donosi o pogłosce, że w zgromadzeniu narodowem ma być postawiony wniosek względem przedłożenia ludowi następujących trzech pytań: Czy Francja życzy sobie utrzymania republiki? czy życzy sobie dalszego trwania władzy p. Thiersa? czy życzy sobie częściowéj zmiany dzisiejszego zgromadzenia narodowego? Czwarte pytanie ma się tyczyć wypadku śmierci Thiersa.

Rzym 7 listopada. Dekret królewski zamyka obecną sesję izby i zwołuje parlament na 27 listopada.

Ateny 7 listopada. Z powodu, że przy wyborze prezydenta, kandydat ministerjalny uległ a kandydat przeciwny Zaimis 152 głosami przeciw 78 zwyciężył, ministerstwo Komonnduros podało się do dymisji.

Kursa. — Wiedeń 7 listopada godz. 2. — Akcje kredytowe 300.40. — Lombardy 197.60. — Losy z 1860 r. 99.25. — Losy z r. 1864 138.25. — Akcje franko-austr. 121.—. — Napoleony $9.36\frac{1}{2}$—. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 258.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 172.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 161.—. — Akcje banku 791.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 103.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 67.70. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 179.50. — Akcje

Usposobienie giełdy: wzmacniające się.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 7 listopada.	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Oblig. indem. galic.	76 50	75 50
Kupon ubiegły 0.08		
Listy zastaw. galic.	75 —	74 —
Kupon ubiegły —14[illegible]		
Listy zastaw. galic.	84 75	83 50
Kupon ubiegły —175		
Listy zastaw. polskie	87 50	86 —
Kupon ubiegły —14[illegible]		
Listy zastaw. polskie	89 —	87 50
Kupon ubiegły —18[illegible]		
Listy zast. hip. gal.	89 25	88 25
Kupon ubiegły —10[illegible]		
Listy zast. banku włść.	91 25	89 25
Kupon ubiegły — 2,08		
Akcje kolei Kar. Ludwika	263 50	258 50
[illegible] Czern.-Jassy	173 50	171 —
[illegible] dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
[illegible] (Donau Regulir.)	97 —	91 50
[illegible] węgierskie	102 —	99 50
[illegible] Stanisławowa	27 50	25 —
[illegible] austryackie	118 —	116 —
[illegible] polskie stare	103 —	100 —
[illegible]czkowy rubel	1 88	1 82
[illegible] rossyjskie	162 50	161 —
[illegible] pruskie	177 —	175 —
[illegible] obrączkowy	5 60	5 50
[illegible]	9 40	9 30
[illegible]perjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 6 listopada.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	57 90	57 80
" w srebrze 5%	67 80	67 65
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	292 —	290 —
" 1839 1/5 " 100	292 —	290 —
Rząd. 1854 " 250	92 50	91 50
" 1860 całe " 500	99 75	99 5
" 1860 1/5 " 100	115 50	115 —
" 1864 100	138 50	138 25
Como Renten za 20	25 —	24 50
5% Donau Regul. za 100	95 —	94 50

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Węgier. poż. premiow. 100	99 60	99 30
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	63 75	68 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	185 —	184 —
Clary ..... " 40 " mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 "	97 50	97 —
Keglewicza.... na 10 "	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy ..... na 40 " mk	29 —	28 —
Rudolfa ... " 10 " wa	15 50	14 50
Salm ..... " 40 " mk	43 50	42 50
St. Genois " 40 " mk	32 50	31 50
Stanisławow. " 20 " wa	— —	— —
Tryestu.... " 100 " mk	121 50	120 50
Waldstein.. " 20 " "	23 —	22 —
Windischgrätz 20 " "	25 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	74 50	73 75
" galicyjskie	75 50	75 —
" siedmiogrodzkie	75 50	75 —
" węgierskie	80 25	80 —
Ind. węg. z klauz. 1867	78 75	78 5
Poż. kol węg. sr. 5% sz.120	110 —	109 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	258 50	258 —
Anglo-hungaria " 80 "	99 50	99 —
Boden Credit austr. 80 "	— —	— —
" " węg. 80 "	135 75	135 25
Centralbank austr. 80 wa.	52 —	50 —
Credit Anstalt " 160 "	304 60	304 40
Depositenbank " 80 "	79 —	— —
Esc. Ges. n. oest. 500 "	962 —	958 —
" bank czeski 100 "	— —	143 —
Franco austr.... 80 "	123 50	123 —
" węgierskie 80 "	98 50	98 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 "	— —	— —
" Landsbk Lwów 80 "	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 "	157 —	156 50
Hypot. galicyjs. 100 "	120 —	118 —
Nationalbank........	798 —	797 —
Unionbank .. za 200 "	261 50	261 —
Vereinsbk austr. 80 "	103 75	103 25
Verkehrsbank .. 200 "	181 —	180 —
Wechslerbk wied. 80 "	171 —	170 —

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 "	97 —	96 —
Wien. Bnk Verein 80 "	229 —	228 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 "	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	185 25	184 75
Böhm. Nordbahn 150 wa.	145 —	144 50
" Westbahn 200 "	252 —	261 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	178 50	177 50
Elisabeth .... 200 mk.	247 —	246 —
" Linz Budw. w.a. 200 sr.	209 50	208 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2137 —	2132 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	212 —	211 —
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	260 —	259 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	190 50	190 —
Lemb. Czern. Jassy 200 "	172 50	171 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	137 50	135 50
" na 126 srbr. 80 wa.	81 —	80 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	223 —	222 —
" lit. B. " 200 "	189 —	187 —
Praga-Dux " 150 "	114 —	113 —
Rudolfbahn " 200 "	160 —	159 50
" na 162 " 80 wa.	77 25	76 75
Siebenbürger I. " 200 sr.	174 50	173 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 "	391 —	389 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	198 60	198 40
Süd-nord Verbind. 200 mk.	182 50	181 50
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa.	245 —	244 —
Tramway wied. .. 200 "	218 50	218 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	163 50	162 50
" Nordostbh. wa. 200 "	162 —	161 —
" Ostbhn (128 sr) 80 wa.	115 —	114 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 8	87 50	87 —
" Wied. ... 80	104 50	104 —
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	32 —	— —
Hotel Wied. 200	225 —	227 —
Inneberg hut 100	129 75	129 25
Masz. cegiel. wied.. 200	55 —	52 —
" " i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	83 50	83 —
Schlöglmühle Pap... 80	94 —	93 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 75	104 25
" " 33 lat los 5% wa.	87 10	86 80
Centr. Bd. Cred. 40 5½ %	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. 4%	75 —	73 —
" " " ... 5%	— —	83 —
" Banku Hyp. ... 6%	89 —	88 75
" Bank. Włoś.... 6%	91 —	90 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
" w. a... 5%	89 25	89 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
" " 50 " 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. " 5	— —	— —
" " 35 " 5%	88 75	88 25
" " " sr. " " 5%	105 5	104 50
Węg. tow. kred.... 5½%	89 —	83 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 20	92 90
Böhm. Nordbahn 5% "	102 50	102 —
" Westbahn 5% "	93 60	93 30
Elisabeth .... 5% "	— —	95 50
" 1869 — 70 5% "	102 —	101 50
Ferd. Nordbh m. k. 5%	91 —	90 —
" " w. a. 5%	89 50	80 —
" " " 5% sr.	105 25	105 —
Franz. Josef " 5% "	99 50	99 30
Gal. Kar. Lud. " 5% "	106 —	105 —
" II. em. " 5% "	101 75	101 25
" 1871. III. " 5% "	99 30	98 90
Kasch. Oderb. " 5% "	93 75	93 50
Lwow.-Czern.-Jassy:		
" I. 1865 w. a. 5% "	79 75	79 25
" II. 1867 " 5% "	91 25	91 —
" III. 1868 " 5% "	83 5	83 20
Mähr. Sch. Cntr. " 5% "	88 60	88 —
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 10	99 90
Rudolfbahn " 5% "	91 30	91 10
Siebenbür. I. " 5% "	90 50	90 —
Staatsbahn 500 fr. szt	137 —	— —
Südbahn (Lombardy) "	11 50	111 —
" złr. 200 5% sr	93 60	93 30
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80 50	80 —
" " w. a. 5% sr.	97 —	96 75
Theissbahn .. " ... 5% "	— —	— —

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% "	88 80	88 60
" Nrdost 300 5% "	87 75	87 50
" Ostbhn 300 5% a	87 20	86 80
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½ %	99 40	99 25
Hamburg " 2½ "	87 20	87 05
Londyn " 2 "	117 —	116 80
Paryż " 5 "	44 90	44 80
Monety:		
Dukat ważny.........	5 63	5 62
20 frank. austr........	— —	— —
" francuz.....	9 35	9 34
Srebro.............	117 —	116 75
Talar pruski	175 75	175 50
LWOW, 4 listopada.		
Akc. banku hip. gal. 10	122 50	121 50
" " krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic.... 5%	84 50	84 —
" " " ...4%	74 40	73 75
" banku hip. 6%	89 —	88 50
" włościan 6%	91 50	90 50
Obligi ind. galicyj. 5%	76 —	75 25
Półimperjał ros.	9 60	9 45
Rubel srebrny obrączk.	1 90	1 84
" papier.	1 63	1 61
WARSZAWA, 4 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 28	7 27
" Paryż 300 fr. 10 d	85 50	— —
" Wiedeń 150 złr. 2 m	92 25	91 80
Akcje kol. warsz.-wied	— —	— —
" " warsz.-bydg.	— —	— —
" " warsz.-teresp	— —	118 —
Listy zast. serji 1.. 4%	89 03	88 53
" " " 2.. 4%	88 03	87 53
kupon ubiegły	1 46	— —
" " nowe.... 5%	88 60	88 20
kupon ubiegły	1 46	— —
" likwidacyjne.. 4%	73 80	73 55
kupon ubiegły	1 70	— —
BERLIN d. 5 listopada.	talar.	
Oblig kol. rumuń. 7½ %	46¼	— —

PODZIĘKOWANIE.

W smutku i żałobie pogrążona rodzina po śmierci ś. p. Karola Pollanki, składa wyrazy swéj głębokiéj wdzięczności Wam, szanowni jego koledzy, którzy przejęci uczuciem prawdziwego przywiązania dla zmarłego przyjaciela, własnemi rękoma zanieśliście go na miejsce ostatniego spoczynku. Dzięki Wam, bo przenosząc tę przyjaźń Waszą i na strapioną rodzinę zmarłego, wsparliście pełni współczucia w tym smutnym pochodzie zmartwionego ojca i łzami zalaną siostrę. — Dzięki i temu łaskawemu mowcy p. **Mięsopustowi**, który w szczérych z serca pochodzących wyrazach w imieniu wszystkich kolegów, wyraził żal po stracie przyjaciela. — Dzięki składam także Szanownemu p. **Eminowiczowi** w imieniu Straży Ogniowéj, która nie zapomniawszy, że zmarły w ich szeregach niegdyś się znajdował, pospieszyła oddać mu ostatnią przysługę. — Dzięki także szanownemu panu **Vopaice** w imieniu towarzystwa Muzy, które swemi harmonijnemi pieniami te okropne chwile ostatniego rozstania się ukoić się starało. — Dzięki powtórne Wam wszystkim, którzy znając zmarłego, towarzyszyliście mu na miejsce ostatniego jego spoczynku.

Jan Pollanka
wraz z córką.

SKLEP
korzenny i galanteryjny,

dobrze zaopatrzony w towary, wraz z traktyernią **w hotelu pod „złotą Gwiazdą"** za bardzo niską cenę dla ważnych przyczyn, jest zaraz do sprzedania. (2413)

Wiadomość u właściciela **E. K. w Przemyślu.**

Broń Palna,

która należała do króla **Stanisława Augusta**, jest

do sprzedania.

Oglądać ją można **w Muzeum Techniczno-Przemysłowem** w gmachu XX. Franciszkanów we wtorki, czwartki i soboty od godz. 11téj do 1széj z południa. 2441(1-3)

W Sali Hotelu Saskiego
we środę d. 8 listopada 1871 r.

jedyne

wielkie przedstawienie

z dziedziny indyjskiéj, chińskiéj i japońskiéj magii

da sławny professor fizyki

Henryk Rappelleski

prestidigitator vicekróla egipskiego.

Pierwszy raz w Europie

CUDA NAUKI

elektro-magnetyczne doświadczenia z największemi skutkami wykonane.

De Rappelleski jest **jeden**, który **publicznie** na oświetlonéj scenie wywołuje w kilku chwilach magnetyczny sen, katalepsyę, (w któréj członki zostają w każdém położeniu, jakie im się nadaje) i zupełny brak czucia. Magnetyzowaną osobę można potém kłuć szpilkami, piec ogniem i innemi środkami drażnić, by ją zbudzić, tętno i serce bije wolniéj; wszystkie uczucia ustają, następuje pozorna śmierć.— Lekarze są uproszeni, by osobiście rzeczy te zbadali i publicznie oznajmili o rzeczywistéj prawdzie.

Przedstawienie rozkłada się na trzy oddziały, w których wykonane będą najpiękniejsze i najnowsze sztuki.

Przed rozpoczęciem każdego oddziału przedstawienia, będzie grać muzyka pułku Gorizutti.

Szczegóły zawierają się w programach i ogłoszeniach na rogach ulic. (2438)

CENY:

Numerowane krzesło 1 złr. — Nienumerowane krzesła i wstęp na salę 60 cent.— Galerya 30 ct.

Rozpoczęcie przedstawienia o godzinie 7.

Biletów dostać można w księgarniach D. E. Friedleina, Wildta i w biurze Hotelu Saskiego przy wejściu do Sali przy kasie, **otwartéj od godz. 6.**

Magister Farmacyi

poszukuje od Nowego Roku odpowiedniego umieszczenia. — Listy uprasza się przesyłać pod adresą: **K. Kamienobrodzki** w aptece pod „Koroną" w Krakowie. 2432(1-2)



KAROL HARNISCH

rusznikarz w Wiedniu

Mariahi ferstrasse Nr. 18,

ma zawsze dobrze zaopatrzony skład

broni palnéj i przedmiotów myśliwskich

własnego wyrobu.

Dubeltówki.

Lancaster o rurkach	najlepsz. damask.	od	100 fl.
„ „	zwyczajnych	„	80 „
Lefaucheux „	najlepszych	„	75 „
„ „	zwyczajnych	„	40 „
Perkussyjne „	najlepszych	„	35 „
„ „	zwyczajnych	„	24 „
„	żelaznych	„	15 „

Pojedynki.

Lancaster o rurkach	damask. lub stalow.	od	60 fl.
Lefaucheux „	„ „	„	28 „
Perkussyjne „	„ „	„	15 „
„ „	zwycz. żelaznych	„	7 „

Ostre naboje do strzelb Lancaster, albo Lefaucheux

z jakimkolwiek śrutem za 100 sztuk:

	I. jakości	II. jakości	III. jakości
kaliber 12	fl. 6.—	fl. 5.50	fl. 5.—
„ 14	„ 5.75	„ 5.25	„ 4.75
„ 16—28	„ 5.50	„ 5.—	„ 4.50

Próżne rurki na naboje do strzelb Lancaster albo Lefaucheux

za 100 sztuk

	I. jakości	II. jakości	III. jakości
kaliber 12	fl. 2.50	fl. 2.20	fl. 1.90
„ 14	„ 2.30	„ 2.—	„ 1.70
„ 16—28	„ 2.10	„ 1.80	„ 1.50

Przybitki do nabojów wszystkich kalibrów.

tekturowe za 1000 sztuk fl. 1.—
pilśniowe papierem obłożone 1000 sztuk fl. 1.40

Zupełne przyrządy do nabijania do strzelb Lancaster albo Lefaucheux.

drewniane fl. 3.50
kruszcowe „ 8.—

Salonowe odtylcowe strzelby.

System Floberta		6m/m	9m/m
„ „	zwykły gatunek z rurką stalową	fl. 18.—	fl. 22.—
„ „	srebrem wykład. z rzeźb. kolbą	fl. 24.—	„ 28.—
„ „	nabojów z kulą 100 sztuk	fl. —.60	„ 1.80
„ „	nabojów z śrut. 100 sztuk	fl. 1.50	„ 2.50

Odtylcowe rewolwery o 6 strzałach najlepszéj konstrukcyi.

Syst. Lefaucheux, kaliber	7m/m	9m/m	12m/m
Zwykły gatunek	fl. 12.—	13.—	14.—
Ozdobne i rzeźbione	„ 15.—	17.—	19.—
Złotem wykład. i rzeźbione z rączką heban. lub z słoniowéj kości	„ 18.—	21.—	24.—

Ostre naboje do rewolwerów.

	7m/m	9m/m	12m/m
Zwykły gatunek	fl. 2.50	3.—	3.50
Długie	„ 3.—	3.50	4.—

Przerobienie perkussyjnéj strzelby na Lefaucheux,

według systemu i ozdobienia fl. 35 do 45.

Zamiejscowe zamówienia (także naprawy) uskuteczni się prędko za wypłatą należytości w urzędzie pocztowym. — Wszelka broń jest dobrze wypróbowana i ręczy się za dobroć i pewność strzału każdéj u mnie nabytéj broni. — Rusznikarze i kupczący bronią otrzymują przy zakupnie większém stósowne odsetki. 2380(1-6)

Kuracya jesienna.

W każdéj porze roku można się leczyć.

Wilhelma „krew czyszczące ziółka"

na gościec i reumatyzm

uznane za jedyny, skuteczny środek oczyszczający krew.

W każdéj porze roku można się leczyć.

Za zezwoleniem c. k. kancelaryi naddworn. stósownie do uchwały z d. 7. grudnia 1858.

Wypróbowany, działanie nadzwyczajne, skutek świetny.

Od fałszerstw zabezpieczczona patentem J. C. Mei Wiedeń, dnia 28 marca 1861.

Ziółka te czyszczą krew i są przeciw gośćcowi i reumatyzmowi.

Leczą gruntownie z gośćca, reumatyzmu, z krzywizny nóg u dzieci **i zastarzałych uporczywych** chorób, **ropiących bezustannie ran, wszelkich chorób płciowych i wyrzutów skórnych**, zachciałek na **ciele** albo **w twarzy, z piegów, syfilitycznych wrzodów.** Szczególnie skutecznemi okazują się te ziółka w **nabrzmieniach wątroby i śledziony,** tudzież w **hemoroidach, żółtaczce,** w wielkich **bólach nerwów, muszkuł** i **stawów, cewki moczowéj, żołądka,** w **wzdęciach,** w **zatwardzeniu, pollucyi, impotencyi,** w **białych upławach** i t. d. Z chorób, jak **zołzów i gruczołów** prędko i gruntownie się wyleczy, jeżeli się ziółka te pije bezustannie, albowiem ziółka te są środkiem lekko rozwalniającym i mocz pędzącym. Ziółka te czyszczą cały organizm, albowiem żaden inny środek nie wydziela tak skutecznie z ciała wszelkich zarodów chorób; przeto też i **skutek** jest **pewny** i **trwały.** — Niezliczone świadectwa, uznania i listy pochwalne, które na **żądanie rozsyła się darmo**, stwierdzają prawdziwość powyższych słów.

Wyjątki z pierwotnych uznań,

które poczęści naprzemian ogłaszane będą,

o ziółkach WILHELMA, czyszczących krew na gościec i reumatyzm.

Do pana Franciszk. Wilhelma aptekarza w Neunkirchen.

Wiedeń, 10 Marca 1871.

Poczuwam się do obowiązku, bym złożył Panu najszczersze podziękowanie, albowiem Pańskie już dawno bardzo wychwalane prawdziwe **Wilhelma ziółka czyszczące krew na gościec i reumatyzm,** uwolniły mię od wielu lat trwającego gośćca.

Racz pan przyjąć zapewnienie mego poważania i najszczerszéj wdzięczności.

Hans von Hartenek.

Staatz, 26 sierpnia 1871.

Do pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Ostatnim razem przesłane Wilhelma ziółka czyszczące krew na gościec i reumatyzm służą wybornie memu zdrowiu, cierpię na uporczywe zatwardzenie wątroby, dlatego proszę pana, o łaskawe przysłanie mi trzech paczek tych skutecznych ziółek za wypłatą z méj strony należytości w urzędzie pocztowym. Z szczególném poważaniem Wielmożnego Pana uniżony sługa.

Jerzy Bayerle, proboszcz.

Geras, 26 sierpnia 1871.

Do pana Franciszka, aptekarza w Neunkirchen.

Proszę o łaskawe przysłanie mi dwunastu paczek pańskich prawdziwych, wybornych Wilhelm'a ziółek czyszczących krew, na gościec i reumatyzm.

Z prawdziwém poważaniem

Haselbacher.

Dora pode Lwowem, w Galicji, 26 sierpnia 1871.

Do pana Fr. Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Ponieważ pańskie Wilhel'ma ziółka czyszczące krew na gościec i reumatyzm okazały się bardzo skutecznemi; tak, że mam nadzieję zupełnie wyzdrowieć; dla tego proszę o przysłanie mi trzech paczek. Co się tycz choroby, to są właściwie trzy choroby, i tak: chroniczny wyrzut skórny od urodzenia, hemoroidy, chroniczne zapalenie oczu, uderzenie krwi do głowy, szum w uszach i darcie w członkach. Pomimo to wszystko pomyślny skutek pańskich wybornych ziółek daje mi otuchę, że zupełnie wyzdrowieję. Z poważaniem,

J. Zhorski, gr. kat. proboszcz.

I tak przychodzi codzień mnóstwo zamówień, podziękowań i uznań, co dowodzi dobroci, pewności i osobliwszéj skuteczności prawdziwych krew czyszczących Wilhelma ziółek na gościec i reumatyzm.

2361(1-12)

Ostrzega się przed fałszowaniem i łudzeniem.

WILHELMA krew czyszczących ziółek na gościec i reumatyzm, według przepisów lekarskich przyrządzonych, dostać można prawdziwych tylko w aptece **Franc. Wilhelma** w Neunkirchen pod Wiedniem w Austryi albo w składach wymienionych przeze mnie w dziennikach. Paczka, na 8 dawek podzielona wraz z opisem użycia w różnych językach kosztuje 1 złr., osobno za stempel i opakowanie 10 centów.

Rozsyła się tylko za gotówkę, któréj przesyłka opłacona.

Następujące składy mają prawdziwą Wilhelma herbatę:

W Krakowie: JÓZEF JAHN — apteka JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO — JAKÓB GOLDWASSER ulica Grodzka Nr. 70; — **w Przemyślu:** J. GAJDECZKA — **w Tarnowie:** W. T. A. WIELOGORSKI — **w Kamionce Strumiłowéj:** ZAWAŁKIEXICZ.

Wilhelma „krew czyszczące ziółka na gościec i na reumatyzm".

KELLER & ALT w WIEDNIU.

Keller & Alt w Wiedniu.

Wien, Wieden. Hauptstrasse 11.

SUKNIE MĘZKIE
PO CENACH STAŁYCH.

Ponieważ nie każdy ma łatwą sposobność sprawiać sobie sam suknie w Wiedniu, a zamiejscowa publiczność spuszczać się musi na rzetelność firmy, przeto oznajmiamy uprzejmie, że od 1. października 1871 r. r. sprzedajemy i rozsyłamy swoje wyroby po

cenach stałych — cenach stałych.

Na każdéj sukni jest naznaczona cena, a do każdéj **przesyłki** dodaje się pismo poręczające, że się napowrót przyjmuje bez wszelkich roszczeń suknie, które z jakiegokolwiek względu nie będą odpowiednie.

Dobór na jesień i zimę:

Elegancki **PALETOT** dobry i trwały **złr. 12,** daleko lepszy **złr. 18.**	Zupełny **UBIOR JESIENNY** surdut, spodnie i kamizelka **złr. 18,** nader dobry **złr. 26.**	Dobrze watowany **Surdut Zimowy** podszyty satyną **złr. 18,** z bardzo dobréj materyi **złr. 30.**	Siedmiogrodzkie **FUTRO PODROŻNE** z obszéwką szopową **złr. 40,** z samych szopów **złr. 70.**
Styryjskie **wigoniowe surduty** z zarękawkami **złr. 14,** z materyi dubeltowéj **złr. 12.**	Z kapturem **Podróżna Gunia** dobrze watowane **złr. 14,** z najlepszemi przyborami **złr. 18.**	Modne **Zimowe Spodnie** trwałe **złr. 8,** najlepsze **złr. 14.**	Dobre **Futro miastowe** piżmowe **złr. 45,** z obszewką bobrową **złr. 65.**

potém wszelkie **możliwe suknie męzkie, futra do chodzenia i podróży, worki na nogi, buty futrzane i [illegible] podróżne** w gatunkach najtańszych aż do najdroższych.

Wszystko po stałych cenach.

Za dobry towar i rzetelną sprzedaż ręczymy długoletnią wziętością naszéj firmy.— Polecamy się z prawdziwém i głębokiém poważaniem

W Gracu
Herrengasse Nr. 28, gegenüber der Stadt-Pfarrkirche.

2353(1-2)

KELLER & ALT,

krawiec, posiadacz medalu rządowego itd. i właściciel magazynu sukien, Wien, Wiedener Hauptstrasse, Nr. 11 gegenüber dem Freihause.

Cenniki i wskazówki do brania miary przesyłamy na żądanie **franco.** — **Wielki skład wszystkich gatunków sukień dla chłopców od lat 6 do 15.**

Wien, Wiedener Hauptstrasse, 11.

ROTHSCHILD & CO., Opernring 21, WIEN.

2287(4-25)

Zlecenia dla c. k. giełdy uskutecznia się i oblicza najlepiéj. Zakupno i sprzedaż papierów państwowych, losów pożyczkowych, akcyj bankowych, kolei żelaznych i przedsiebiorstw przemysłowych.

Losy na spłaty ratami.

Nasze **kursa** przesyłamy na żądanie **franco i gratis.**

PROSZEK ODWANIAJĄCY
(desinfekcyjny).

Według naukowych doświadczeń środek ten jest najpewniejszy do zniszczenia zarodków chorób epidemicznych, jak: **cholery, tyfusu, ospy** itd., oraz odwaniający najdokładniéj wyziewy smrodliwe i zdrowiu szkodliwe, tworzące się w szpitalach, mieszkaniach, kloakach, śmietnikach, zlewach, stajniach, itd. — przyrządzony przez

Bogdana Hoffa

Aptekarza pod koroną w Krakowie.

2206(4-?)

Cena: Funt wagi wied. 12 ct. w. a.

Fabryka świeżo poprawionych, najpraktyczniejszych i teraz najbardziéj poszukiwanych

PRZENOŚNYCH LODOWNIC

inżyniera maszyn 2214(1-1?)

Franciszka Bollingera w Wiedniu,

poleca

swe najlepsze **lodownice** na piwo, wino, potrawy, mléko, mięso, tłuszcze it.d. **naczynia do chłodzenia wody, lodniczki i naczynia** na lody po najumiarkowańszych cenach. — Ta sama fabryka poleca także **syfony, pipy i szponty do beczek** i wszelkie przyrządy potrzebne w piwnicach; przyjmuje **naprawy** i stare pipy i szponty zamienia na nowe. — **Zlecenia** odnoszące się do powyższych przedmiotów, jako téż do **zupełnego urządzenia restauracyj i szynków** przyjmuje i wykonuje się prędko i najtaniej, a **wzory** z cennikami przesyła się na żądanie. — Uprasza się pisać do **głównego składu fabrycznego** (Fabriks-Hauptniederlage) **Wieden, Heumühlgasse Nr. 2 w Wiedniu.**

Prof. Dra Lapièrre'go
WSTRZYKIWANIE

leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena 1 flaszki z opisem używania **1** talar **20** sgr. — Za gotówkę przesyła, ścisłą tajemnicę zachowując

2150(7-?)

A. WITT

Lindenstrasse, 18, Berlin.

*) Setki wyleczonych.

Dobra Nadwiślańskie

WOLA SZCZUCINSKA

na prawym brzegu Wisły w Galicji w pow. Dąbrowskim i **Kółko Rydla** na przeciwległym lewym brzegu Wisły w Królestwie Polskiem w pow. Stobnickim położone są do sprzedania z wolnéj ręki.

Bliższa wiadomość u właściciela mieszkającego w Krakowie przy ulicy św. Jana Nr. 309 na pierwszém piętrze. 2394(1-3)

Popper'a fabryczny skład złota talmi. Wieden. Opernring. 7.

Popper'a fabryczny skład złota talmi i klejnotów.

!ZŁOTE OZDOBY ZBYTECZNE!

Prawdziwe tylko **Opernring 7.**

Zadziwiające wyrabianie

OZDÓB z ZŁOTA TALMI.

Prawdziwe tylko **Opernring 7.**

Złudne podobieństwo do szczérego złota, ich dobroć i trwałość sprawiają to, że ozdoby szczérozłote są zbyteczne, a liczne zamówienia osób z najwyższych kółek towarzyskich, dowodzą, że ozdoby z złota talmi znajdują wszędzie przystęp. Zwracamy więc uwagę P. T. Publiczności, na nasz główny skład ozdób z jedynie prawdziwego złota talmi i ostrzegamy przed szumnie ogłaszanemi naśladownictwami.

Cennik ozdób z złota talmi.

dla mężczyzn i kobiet.

Łańcuszki do zegarków, krótkie, najmodniejsze ct. 80, złr. 1.50, 2, z kluczykiem i świecidełkami złr. 2.50, 3, 3.50 do 5.
Łańcuszki długie, emaliowane, roboty weneckiéj złr. 1.30, 1.80, 2.25, 2.75, 4.50.
Łańcuszki mocne na szyję emaliowane złr. 2.50, z kamieniami złr. 3.50 — 5.
Łańcuszek „Sedański", długi, roboty najdelikat. i najpięk. złr. 4.50, 5.
Guziki do mankietów gładkie lub emal. ct. 40, 60, 80, złr. 1, 1.50—2.50.
Łańcuszki koliowe ct. 50, złr. 1, 1.50 do 2.50 najlepsze.
Guziki do kamizelki gładkie lub emel. ct. 10, 15, 20, 50—1 złr. szt.
Pierścienie, gładkie, emaliowane, albo z kamieniami c. 40, 50, 60, 80, złr. 1, 1.50 do 2.
Pierścienie złote, 6 karat. najlepsze, z dowolnemi krotlami, prawdziw. perłami, turkusem, lub kamieniami, złr. 3 do 5.
Broszka najmodniejsza, ct. 40, 80, złr. 1.50 do 2.50
Kólczyki najmodniejsze po tych samych cenach.
Broszka i kólczyki, cały garnitur jednakowy ct. 60, złr. 1, 1.50, 2, 2.50 do 5.
Branzoletki, najzłudniéj podobne do najlepszych wyrobów złotniczych złr. 1.25, 2, 2.50, 3, 3.50 do 5.
Medalioniki gładkie emaliow. albo z kamieniami, ct. 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50 do 5.
Najnowsze pierścienie do łańcuszków od zegarków z złota talmi ct. 50.
Kluczyki do zegarków, najlepsze ct. 30, 50, 1 złr.
Buncik dewizek, ct. 40, 50 do 70, najpiękniejszych złr. 1 do 1.50.
Szpilki do krawatek, gładkie, emaliow. lub z kamieniami ct. 50, 70, złr. 1 do 1.50.

Najlepsze zegarki kieszonkowe własnego wyrobu

po niskich nie do uwierzenia cenach fabrycznych.

Zegarek damski srebrny w ogniu pozłacany, uregulowany na sekundę złr. 12 do 18, z kopertą odskak. najpiękniéj rzeźbiona.
Zegarek remontoir najlepszy; bez kluczyka naciągany, z poręczeniem złr. 12 do 15.
Zegarek remontoir z mechanizmem do nakręcania złr. 15 do 18.
Zegarki srebrne chronometry, prawdziwe angielskie, najlepiéj złocone w ogniu złr. 14 do 16 z poręczeniem.
Zegarek z złota talmi angielski wyborny, najmodniejszy (przyrząd zamknięty) z poręczeniem złr. 10 do 12.75.
Zegarki ankrowe w ogniu złocone z poręczeniem złr. 18 do 22.

Każdy gatunek zegarków srebrnych, złotych i z złota talmi po cenach fabrycznych z poręczeniem.— Zegarmistrze i kupczący, dostają odsetki. — Wyrób nasz jest najlepszy i nie można go mieszać z powszedniemi.

Najpiękniejsza ozdoba brylantowa i dyamentowa

płomienista i wygładzona tak, że złudzi najdoświadczeńszego znawcę kamieni.

(Oprawa w złoto talmi, chińskie srebro, albo prawdziwe srebro.)

Pierścienie z jednym lub kilkoma kamieniami, emaliowane, albo gładkie, złr. 1, 1.50, 2.50 do 5.
Sygnety jak najwspanialsze, złr. 2.50, 3.50 do 8. (Niedawno dawano jednemu panu 200 złr. za taki pierścionek, ale rozumie się nie przyjął.
Guziki do mankietów, para złr. 1, 1.50, 2 do 2.50.
Broszka złr. 1, 1.50, 2, 2.50 do 5 i daléj.
Kólczyki po téj saméj cenie.
Broszka i kólczyki, guziki do mankietów i kamizelki, także w stósownym garniturze.
Guziki do kamizelki, 1 sztuka ct. 40, 60, 80, złr. 1 do 1.50.
Serduszka brylantowe, ładniutkie i dobre, ct. 80, złr. 1 do 1.50.
Krzyżyki brylantowe trojakiéj wielkości, ct. 80, złr. 1, 1.50.
„ z łańcuszkami z złota talmi 50 ct. i wyżéj.
Branzoletki z naśladowanemi brylantami lub innemi kamieniami, w wspaniałéj oprawie, złr, 3. 3.50, 4.50, 6 i wyżéj.
Medaliony, złr. 2.50, 3, 3.50 do 5.
„ srebrne, 13 próby, przez c. k. urząd mennicy cechowane, złr. 2, 2.50, 3.50 do 5.
Szpilki do spinania z naśladowanemi najlepiéj brylantami lub innemi drogiemi kamieniami, złr. 1.50, 2.50, 3.50 do 5.50.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się w 24 godzinach za wypłatą należytości w urzędzie pocztowym lub za przekazami. — Jeżeli się co niepodoba, to można zamienić. — Wszelkie przedmioty ogłoszone w dziennikach, sprzedajemy po tych samych cenach, albo jeszcze taniéj, a zamawiający ma tę pewność, że otrzyma tylko to, co zamówił i nie będzie wyzyskanym. — Tysiące przedmiotów, których nie możemy wyliczyć wszystkich, mamy na składzie i sprzedajemy po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

Popper's Talmigold- und Bijouterie-waaren-Fabriks-Niederlage,

Wien, Opernring Nr. 7, Eckgewölbe, Wien.

2389(1-20)

Popper'a fabryczny skład złota talmi, Wieden, Opernring. 7.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralishowskiego.